Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 29 sierpnia 1932 Nr. 236

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 408.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Koniec nieusuwalności sędziów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 8. (Sin) Dziś ukazał się w „Dzienniku Ustaw" dekret Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, o upoważnieniu władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca służbowe.

Artykuł I. dekretu, oznaczającego koniec nieusuwalności sędziów, postanawia, że władza mianująca może od dnia wejścia w życie rozporządzenia do dnia 31 października 1932 roku przenosić sędziów bez ich zgody do innych równorzędnych sądów lub w stan spoczynku. Prezesów oraz wiceprezesów sądów można w tym czasie mianować bez ich zgody sędziami w tychże sądach, oraz sądach równorzędnych lub wyższych, przyczem otrzymają oni w tym przypadku tylko uposażenie, związane z nowem stanowiskiem.

Artykuł II postanawia, że w okresie do 31 października 1932 r. przepisy prawa o przedstawianiu przez kolegja sądowe kandydatów na stanowiska sędziowskie nie mają zastosowania.

Artykuł III postanawia, że sędziowie, którzy nie nabyli jeszcze praw emerytalnych, w razie przeniesienia w stan spoczynku otrzyma ją jednorazową odprawę w wysokości 6-miesięcznego uposażenia, o ile byli conajmniej 5 lat w służbie państwowej, zaś o ile krócej — w wysokości 3-miesięcznego uposażenia.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

B. więźniowie brzescy przed sądem apelacyjnym

Warszawa 27. 8. (Sin) Jak słychać na sesji wrześniowej Sądu apelacyjnego w Warszawie rozpatrzona będzie sprawa b. więźniów brzeskich, zasądzonych w styczniu br. przez warszawski sąd okręgowy za usiłowane obalenie rządu.

Nowe rozporządzenie o sądach doraźnych

Warszawa 27. 8. (Sin) W najbliższych dniach ukaże się nowe rozporządzenie o sądach doraźnych. Będzie ono miało znaczenie czysto formalno-prawne, w związku z wejściem w życie z dniem 1 września br. nowego kodeksu karnego. Postanowienia zasadnicze o sądach doraźnych nie ulegną zmianie.

Sytuacja strajkowa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 8. (Sin) Strajkujący pracownicy miejscy obradowali dziś nad treścią okólnika prezydenta miasta, w którym zawarta jest groźba wydalenia strajkujących z pracy. Uchwalono wyrazić protest przeciw treści okólnika prezydenta, przyczem strajkujący stwierdzili, że kasa miejska rozporządza dostatecznemi środkami, aby dokonać wypłaty zaległych poborów. Pozatem uchwalono zaostrzyć strajk od poniedziałku, a to przez wycofanie urzędujących jeszcze pracowników w wydziałach finansowym, opieki społecznej itd.

Warszawa. 27. 8. PAT. W strajku pracowników wydziału administracyjnego Magistratu warszawskiego biorą udział wszyscy pracownicy tego wydziału z wyjątkiem naczelników biur i oddziałów. O strajku pracowników przedsiębiorstw miejskich narazie niema mowy, jedynie pracownicy wodociągów i gazowni oświadczyli, że w razie przeciągnięcia się strajku pracowników wydziału administracyjnego do 1 września, przystąpią do strajku po tym terminie. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu naczelników i kierowników poszczególnych biur objętych strajkiem, **postanowiono wypowiedzieć pracę tym pracownikom, którzy nie stawią się w dniu dzisiejszym do pracy.**

200 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego zastrajkowało w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Londyn 27. 8. (L) Wobec nieosiągnięcia porozumienia między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego **wybuchł dziś w południe strajk generalny robotników włókienniczych okręgu Lancashire. Do strajku przystąpiło 200 tysięcy robotników.** Rokowania między przedstawicielami przemysłowców a robotników zostały wczoraj popołudniu zerwane z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie ponownego zatrudnienia tych robotników, którzy nie zgodzili się na obniżkę zarobków i dlatego zostali zwolnieni. Pracodawcy godzili się jedynie na przyznanie zwolnionym pierwszeństwa przy ponownem angażowaniu oraz na ponowne zbadanie tej sprawy po 6 miesiącach. **Robotnicy natomiast postawili ultimatum, ubiegające się dziś w południe, domagające się natychmiastowego przyjęcia zwolnionych robotników w dwóch ściśle oznaczonych fabrykach. Wobec nieprzyjęcia tych warunków przez przemysłowców, przystąpiono dziś w południe do strajku.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

JUTRO:
WIEDZA I ROZRYWKA

Podziękowanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. 27. 8. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił szefowi kancelarji cywilnej złożyć za pośrednictwem prasy wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy wzięli bądź osobiście udział w uroczystościach pogrzebowych, bądź dali wyraz swemu żalowi po stracie małżonki P. Prezydenta, ś. p. Michaliny Mościckiej. W szczególności P. Prezydent polecił złożyć podziękowanie duchowieństwu katolickiemu, przedstawicielom duchowieństwa innych wyznań, przedstawicielom organizacyj i instytucyj społecznych, wreszcie niezliczonym rzeszom publiczności, które oddały pośmiertny hołd ś. p. Michalinie Mościckiej.

Zwiększenie bilonu o 76 miljonów zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 8. (Sin) Za zgodą Banku Polskiego zostanie w najbliższych dniach zwiększony obieg bilonu o 76 miljonów złotych drogą rozporządzenia Ministerstwa Skarbu. Zwiększenie ilości monety zdawkowej tłumaczone jest zbyt małą ilością bilonu wobec wzrostu liczby ludności państwa.

—oOo—

Metz „zbombardowany"

Paryż 27. 8. (B) Manewry lotnicze jakie w tych dniach odbywały się nad granicą francusko-niemiecką w obecności najwyższych władz wojskowych, wykazały, że obrona przeciwlotnicza nie jest dostateczna. Ubiegłej nocy udało się wielkiej ilości samolotów „nieprzyjacielskich" przerwać linję obronną i teoretycznie zbombardować Metz.

Paryż 27. 8. PAT. Podczas wczorajszych nocnych ćwiczeń lotniczych ponad Reims, zgaszono w mieście wszystkie światła. Ludność okazała najlepszą wolę, wykonując zarządzenia władz. Jedynie 400 komunistów stawiało opór zbierając się na głównym placu miasta. Około północy wybuchł pożar w parowozowni na dworcu głównym, podłożony przypuszczalnie przez wrogie elementy. Ogień wkrótce ugaszono.

Gen. Schleicher gra w szachy

(K) Gdy się czyta rozmaite, bardzo często wprost ze sobą sprzeczne wiadomości o Niemczech, ma się wrażenie, jakgdyby kilku dobrych graczy siedziało przy szachownicy i szachowało się wzajemnie rozmaitemi pociągnięciami. Z początku zdawało się, że generał Schleicher, który sam siebie skromnie nazwał „wolą“ gabinetu Papena, gra do spółki z Hitlerem przeciwko dawnym stronnictwom weimarskim. Okazało się jednakowoż, że Hitler nie chce być nawet „królową“ t. j. najważniejszą figurą szachową w ręku generała Schleichera, lecz chce partję szachową rozegrać sam na własną odpowiedzialność. Hindenburg, którego uważać można niejako za impresarja, to jest za gospodarza całego tego turnieju szachowego, nie miał jednakowoż zaufania do Hitlera jako do mistrza szachowego i nie dopuścił go do szachownicy. Możnaby więc było przypuścić, że zmieni się konfiguracja na szachownicy, i że Hitler zamiast grać figurami białemi, odzwierciedlającemi nam podejrzanie maskującą się wierność dla konstytucji wszechpotężnego Herrenklubu, z którego ramienia generał Schleicher turniej prowadzi, przerzuci się do figur czarnych, to jest razem z centrum spróbuje szczęścia na szachownicy przeciwko Schleicherowi-Papenowi.

Wszystko rzeczywiście za tą koncepcją przemawiało. Przedewszystkiem centrum gorliwie szukało sojuszu z Hitlerem z dwóch zasadniczych powodów: chciało wciągnąć w namiętność szachową Hitlera, i zademonstrować opinji publicznej, że Hitler jest marnym szachistą, a powtóre nie uśmiechała mu się wcale rola opozycji do spółki, z socjalistami i komunistami. Mówiono też, że były kanclerz Brüning nie pojechał wcale do Rzymu, jak o tem pisała prasa, lecz pojechał do Sztutgartu, gdzie odbyła się cicha konferencja centrowa, a równocześnie konferowano z kapitanem Goeringem, adjutantem Hitlera. Dowiedziała się o tem prasa niemiecka zwłaszcza lewicowa, a ponieważ niemile została tem zaskoczona, nie bawiła się wcale w dyskrecję, lecz ogłosiła to wszem wobec i każdemu z osobna. Z drugiej jednak strony generał Schleicher nie dał za wygraną i nie zrezygnował tak łatwo z pomocy Hitlera. Dowiedziano się więc, że obóz Hitlera prowadzi buchalterję podwójną, bo równocześnie konferuje z Brüningem i generałem Schleicherem.

Sytuacja była niewyjaśniona aż do procesu bytomskiego. Wyrok bytomski podziałał jak bomba, zmuszając Hitlera do zajęcia wyraźnie negatywnego stanowiska wobec gabinetu Papena-Schleichera. Panowie z Herrenklubu zrozumieli, że nie mogą liczyć na tolerowanie ze strony narodowych socjalistów. Sytuacja wyjaśniła się zupełnie, albowiem nie ulega wątpliwości, że gabinet Papena otrzyma już na pierwszych posiedzeniach nowego parlamentu Rzeszy votum nieufności, może bowiem w parlamencie liczyć tylko na słabiutką frakcję Hugenberga. Generał Schleicher nie stracił jednakowoż rezonu i zrobił nowe pociągnięcie na szachownicy politycznej, którem zamierza narazie mocno zaszachować przeciwników. Pomoc znalazł w kibicu niezwykle uczonym i przytem wcale wykrętnym, a kibicem tym był profesor prawa na uniwersytecie berlińskim Carl Schmitt, który wytłumaczył, że gabinet nie musi wyciągnąć konsekwencyj z votum nieufności, jak długo stronnictwa, które to votum uchwaliły, nie są zdolne do utworzenia większości parlamentarnej i objęcia rządu, opierającego się na większości. Zresztą prezydent Rzeszy jest również czynnikiem konstytucyjnym o takim samym autorytecie, jak parlament, wszak wybrany został drogą głosowania ludowego. Generał Schleicher podziękował prof. Schmittowi za tę interpretację konstytucji weimarskiej i przystąpił natychmiast do opracowania całego planu. Sytuacja na szachownicy politycznej uległa radykalnej zmianie. Aczkolwiek bowiem powodując się na powagę naukową prof. Schmitta, może gabinet Papena gwizdać na votum nieufności, postanowiono nie zadowolić się tylko tem negatywnem rozwiązaniem, lecz wysunięto „pozytywne“ rozwiązanie. Postanowiono więc nie czekać, aż zapadnie votum nieufności, lecz rozwiązać parlament i oktrojować nowe prawo wyborcze, które ma wyglądać następująco: bierne prawo wyborcze mają mieć obywatele z ukończeniem 24-go roku życia, na miejsce dużych okręgów wyborczych powstać mają małe okręgi jednomandatowe, reszty zaś głosów, które padały dotychczas na listę państwową, zliczać się będzie na listach okręgowych. Jednem słowem wyborcy mają głosować znowu na „osobistości“, a nie na „listy“, a zasada proporcjonalności przestanie być świętem „tabu“. Z tym planem wyjechał kanclerz Papen do prezydenta Hindenburga, by uzyskać jego aprobatę.

Czekajmy więc decyzji Hindenburga. Generał Schleicher — przyznać się tu musi — gra swoją partję szachową z imponującym wprost spokojem, możnaby powiedzieć, nawet z flegmą i, zdaje się, nie obawia się żadnych niespodzianek. Jest bowiem przygotowany i na to, że prezydent Hindenburg nie zechce popełnić nawet małego zamachu stanu, czem w ostateczności jest narzucenie nowej ordynacji wyborczej, i może dobrowolnie się usunąć. Generał Schleicher ma już nowego kandydata na prezydenta Rzeszy, w osobie dra Eckenera, tak popularnego w Niemczech „kapitana“ Zeppelinów. Mimo wszystko zachodzi jednak pytanie, czy polityka jest doprawdy grą w szachy. Istnieje francuskie przysłowie: „Paraison n'est pas raison“, a w myśl tego przysłowia może się generał Schleicher przekonać, że zamiast figur szachowych igra z namiętnościami ludowemi. Może się więc też i przerachować...

Antykonstytucyjne zamysły v. Papena

Centrum dąży do rządu koalicyjnego z hitlerowcami

Berlin 27. 8. PAT. Wystąpienie miarodajnych czynników z potwierdzeniem groźby rozwiązania Reichstagu wywołuje w kołach politycznych liczne komentarze na temat dalszego kształtowania się sytuacji w Niemczech. Lansowane w formie pogłoski ostrzeżenie, że parlament może być odsunięty od udziału w rządach, znajduje dziś potwierdzenie w informacjach z kół miarodajnych, ogłoszonych przez „Kölnische Ztg.“. Organ wielkiego przemysłu nadreńskiego, powołując się na źródła najbardziej kompetentne, donosi, że **czynniki rządowe wypowiedziały się już dziś za odroczeniem terminu nowych wyborów do Reichstagu poza przepisany konstytucją okres dwóch miesięcy.** Rząd kanclerza Papena gotów jest ponieść wszelką odpowiedzialność — podkreśla dziennik — za obejście przepisów konstytucji w tym punkcie, byle tylko **uniknąć nieobliczalnych następstw, jakie przynieść musiałoby dalsze zaognienie walk politycznych w ewentualnej kampanji wyborczej. Nowe wybory zostałyby rozpisane dopiero na jesieni, a to na zasadzie zmienionej ordynacji wyborczej.**

Z temi możliwościami zdaje się liczyć centrum, które po dłuższej rezerwie występuje na arenę polityczną, dając do zrozumienia, że narazie nie zostały jeszcze wyczerpane wszystkie możliwości i wykorzystane szanse utworzenia większości w parlamencie. **O ileby większość złożona z centrum i narodowych socjalistów zgłosiła gotowość poparcia gabinetu prezydjalnego z innym kanclerzem na czele — oświadczają w kołach centrum — prezydent Hindenburg nie mógłby bez zastrzeżeń odrzucić tego rodzaju propozycję.** W podobnym duchu wypowiada się organ centrowy „Deutsches Volksblatt“, wychodzący w Sztutgarcie, gdzie ostatnio odbywały się ważne narady polityków centrowych. Oparty na porozumieniu między **centrum a narodowymi socjalistami nowy** rząd — oświadcza dziennik — nie miałby charakteru gabinetu ściśle koalicyjnego, przyczem dotychczasowy zakres władzy prezydenta Hindenburga mógłby pozostać nieuszczuplony.

Prasa prawicowa potwierdza wersje, że **centrum w wyniku ostatnich rokowań z narodowymi socjalistami ujawniło gotowość wstąpienia do gabinetu, na którego czele stanąłby Hitler. Centrum ma żądać dla siebie dwóch tek, wałda Pozostałe miejsca w gabinecie objęliby walka. Pozostałe miejsca w gabinecie objęliby narodowi socjaliści, czy też przedstawione przez nich osobistości.**

Co powie kanclerz?

Berlin 27. 8. PAT. Z niezwykłem naprężeniem oczekuje się tutaj przemówienia kanclerza v. Papena w Monasterze o programie gospodarczym rządu Rzeszy. Przemówienie, które kanclerz wygłosi w niedzielę, w południe, transmitowane będzie przez wszystkie radjostacje niemieckie, przyczem ze strony rządu czynione są wszelkie starania, aby wystąpienie to miało charakter wypadku historycznego nie zwykłej wagi. W kołach politycznych przypuszczają, że w ostatniej chwili zaszły pewne zmiany. Na wszelki wypadek nowe źródła dochodów mają przynieść według oczekiwań około 2 do 2 i pół miljarda marek, które mają być zużyte na zwalczanie bezrobocia.

* * *

Berlin 27. 8. PAT. Z kół Reichswehry donoszą, że min. Schleicher ogłosi w dzienniku „Heimatdienst“ artykuł, omawiający jego plan w sprawie równouprawnienia militarnego Niemiec.

Na pokładzie „Wichru“ w Sztokholmie

Sztokholm 27. 8. PAT. Komandor Unrug wydał dziś w południe na pokładzie „Wichru“ oficjalne przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz liczni reprezentanci korpusu oficerów marynarki. Popołudniu odbył się mecz piłkarski między drużyną eskadry polskiej a reprezentacją marynarki szwedzkiej. Wieczorem oficerowie polscy podejmowali przedstawicieli społeczeństwa szwedzkiego i kolonję polską herbatą.

Najście hitlerowców na lokal Izby adwokackiej we Wiedniu

Wiedeń. 27. 8. PAT. Pięciu młodych narodowych socjalistów urządziło wczoraj w ubikacjach Izby adwokackiej w pałacu sprawiedliwości **demonstrację przeciwko prezydentowi tej izby, drowi Kantorowi, wznosząc okrzyki na cześć Hitlera i złorzecząc Żydom. Przytem awanturnicy zdemolowali urządzenie izby, wyrządzając przez to szkodę w wysokości około 5.000 szylingów. Izba adwokacka zapowiedziała z powodu powyższych ekscesów przymus legitymacyjny.**

Zakończenie obrad i uchwały konferencji państw agrarnych w Warszawie

Warszawa 27. 8. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 17 w gmachu ministerstwa rolnictwa odbyło się końcowe plenarne posiedzenie stałego komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Obrady otworzył przewodniczący konferencji dyr. dr. Rose, poczem przewodniczący poszczególnych komisyj składali sprawozdania, przedstawiając odpowiednie rezolucje. Po przyjęciu rezolucyj, przemówił minister rolnictwa i reform rolnych Ludkiewicz, który wyraził przekonanie, że obecnie zakończone prace komitetu zawarte w szeregu rezolucyj będą stanowiły punkt wyjścia dla międzynarodowej konferencji w Stresie, która zbierze się w celu zdecydowania środków poprawy sytuacji gospodarczej w tej części Europy. Następna konferencja odbędzie się w Bukareszcie.

Warszawa 27. 8. PAT. W wyniku obrad stałego komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej został dziś przyjęty na posiedzeniu plenarnem akt końcowy streszczający rezultaty prac konferencji. Pierwsza część aktu zawiera obszerną analizę obecnej sytuacji gospodarczej w państwach rolniczych, wchodzących w skład bloku, oraz wynikających z niej konieczności zastosowania środków zaradczych, a druga część obejmuje odnośne rezolucje. Dotyczą one dziedzin tak polityki handlowej, jak i zagadnień natury finansowej.

Odnośnie problemów wkraczających w zakres międzynarodowych stosunków handlowych, rezolucje zajmują się: a) sprawą zniesienia utrudnień i prohibicji, hamujących normalną międzynarodową wymianę towarową, a to drogą wprowadzenia w życie odpowiednio zmodyfikowanej konwencji, podpisanej w Genewie 8 listopada 1927 r., a dotyczącej zniesienia utrudnień w stosunkach międzynarodowych.

b) Do czasu przywrócenia zasady wolności wymiany towarowej komitet wypowiada się za koniecznością uzyskania przez kraje rolnicze w drodze umów dwustronnych lub wielostronnych od krajów wierzycielskich dodatkowych kontyngentów eksportowych, a to celem umożliwienia im wywiązania się ze swoich zobowiązań.

c) sprawą stworzenia systemu preferencyj, mających na celu ułatwienie państwom rolniczym zbytu głównych produktów rolniczych i hodowlanych,

d) sprawą podwyższenia cen produktów rolniczych i pokrewnych, przez uporządkowanie stosunków na międzynarodowych rynkach zbytu.

W dziedzinie zagadnień finansowych komitet wskazał na potrzebę stworzenia w państwach, w których stosunki kredytowe tego wymagają, specjalnych funduszów, umożliwiających przywrócenie niezbędnej płynności instytucjom kredytowym drogą przejęcia od nich aktywów które z przyczyn anormalnej sytuacji gospodarczej utraciły swój charakter wierzytelności krótkoterminowych. Rezolucja wskazuje, że ułatwienie tego projektu powinno nastąpić w drodze indywidualnych pożyczek zainteresowanych państw na głównych rynkach finansowych. Ze względu na potrzebę ulokowania takich pożyczek przy umiarkowanem oprocentowaniu wysunięta została koncepcja dodatkowa dla zagwarantowania ich emisyj przez inne państwa, w szczególności te na rynkach, których pożyczki byłyby lokowane.

W sprawie ograniczeń dewizowych stosowanych obecnie w szeregu państw, komitet stwierdza ich szkodliwość dla międzynarodowych stosunków gospodarczych i podkreśla konieczność ich szybkiego zniesienia, uznając jednak że konieczność stworzenia niezbędnych po temu warunków.

W zakresie spraw natury ogólnej, komitet studjów wypowiada się za ewentualnem zwołaniem przyszłego zjazdu kierowników polityki gospodarczej państw bloku agrarnego do Bukaresztu. Nadto komitet studjów wypowiada się za potrzebą zaproszenia na konferencję w Stresie również przedstawicieli Łotwy i Estonji, jako członków bloku. Wkońcu komitet studjów załatwił szereg spraw związanych z wydawaniem swego organu pt. „Est Europeen Agricole", redagowanego w Paryżu.

Jak zginęli dwaj młodzi turyści w Tatrach

Zakopane. 27. 8. PAT. Według relacji członków Tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego, które dziś rano powróciło z wyprawy po zwłoki 2 turystów z Pustej Dolinki, ofiarą Tatr padli dwaj młodzi, lecz już wytrawni turyści: śp. Gąsienica Marcinowski (lat 22) i Maciej Bościacki (lat 21), obaj studenci Uniwersytetu. Na podstawie położenia zwłok można ustalić następujący przebieg tragedji: Obaj turyści wyruszyli we środę rano, związani liną z Pustej Dolinki na zdobycie stromego przejścia na Zamarzłej Przełęczy, leżącej między Małemi Koziemi Wierchami a Zamarłą Turnią. Pierwszy postępował, jak się zdaje Bościacki, który musiał na wysokości jakich 60 do 80 m odpaść od skały i siłą upadku w przepaść pociągnął za sobą Marcinowskiego. Wskazuje na to fakt silnego zaciśnięcia się liny w pasie Marcinowskiego. Lina nie nosi na sobie żadnych śladów uszkodzenia, ani śladów zahaczenia jej o hak, czy o blok skalny, co wskazywałoby na niedostateczność asekuracji, względnie na momentalne zaskoczenie nieprzygotowanych na tak tragiczne zakończenie wyprawy turystów. Zwłoki obu młodych, wiele obiecujących turystów, sprowadzono dziś do Zakopanego

Żwirko zatrzymał pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji raidu europejskiego

Berlin. 27. 8. (Sch) Wedle prowizorycznego obliczenia, klasyfikacja uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy przybyli już do Staaken jest następująco: Lotnik polski Żwirko zdobył największą ilość, bo 416 punktów.

* * *

Berlin. 27. 8. PAT. O godz. 16.10 ogłoszone zostały nieoficjalne wyniki punktacji o pierwszych 12 uczestnikach raidu europejskiego awionetek. Prowadzi Żwirko (Polska), mając 416 punktów. Przeciętna szybkość 191 km na godzinę, punktacja za przeciętną szybkość podróży i za zużycie paliwa 171 pkt., za próby techniczne 245 pkt., 2) Poss (Niemcy) 411 pkt. średnia szybkość 196 km na godz., punktacja za przeciętną szybkość podróży i zużycie paliwa 177 pkt., za próby techn. 234 pkt., 3) Hirth (Niemcy) ogólna ilość pkt. 410. 4) Fretz (Szwajcarja) 408 pkt., 5) Morzig (Niemcy) 404 pkt., 6) Stein (Niemcy) 401 pkt., 7) Seidemann (Niemcy) 394 pkt., 8) Lusser (Niemcy) 393 pkt., 9) Osterkamp (Niemcy) 383 pkt., 10) Massenbach (Niemcy) 363 pkt., 11) Marienfeld (Niemcy) 325 pkt., 12) Giedgowd (Polska) 300 pkt.

Między tą nieoficjalną a ostateczną oficjalną punktacją zajść może odchylenie conajwyżej o jeden do dwóch punktów. Według powyższego porządku odbędzie się jutro start do ostatniej konkurencji, tj. do próby na szybkość maksymalną.

Ostateczna decyzja co do zwycięstwa — w niedzielę

Warszawa. 27. 8. PAT. Żwirko uzyskał na trasie Paryż—Kopenhaga przeciętną szybkość przeszło 200 km. W ten sposób nadrobił on już kilka punktów. O ile utrzyma się przy tej samej przeciętnej szybkości na ostatnich dwóch etapach, to może wysunąć się znów na pierwsze miejsce. O ostatecznem jednak zwycięstwie zadecyduje dopiero niedzielna próba szybkości maksymalnej, w której Niemcy mają ogromną przewagę, posiadając znacznie szybsze maszyny.

U mety

Berlin. 27. 8. PAT. Na lotnisko w Staaken przybyli dziś następujący zawodnicy międzynarodowego rajdu turystycznego:

Junck o 7.14. Osterkamp o 7.23. Hierth o 9.03. Stein o 9.07. Morzig o 9.24. Passewald o 9.33. Gedgowd o 9.54, Lusser o 11.27, Fretz o 11.31.

Dziś odlecieli z lotniska hamburskiego do Staaken 3 dalsi polscy uczestnicy rajdu: Bajan o 11.35, Karpiński o 11.56, Żwirko o 11.55. Lot do Staaken obliczają mniejwięcej na 1 godz. 15 minut. Bajan wylądował w Staaken o 12.42. Pozatem o 12.11 wylądował Francuz Arnoux, Czech Anderle o 12.56, Żwirko o 13, Karpiński o 13.01.

Pech lotników czeskich

Kopenhaga. 27. 8. (R) O godz. 7.27 przybył tu lotnik czeski Kalla, który z powodu defektu motoru musiał się zatrzymać w Dortmundzie przez dłuższy czas i dopiero wieczór dotarł do Hamburga, gdzie spędził noc. Drugi lotnik czeski Kleps, który wczoraj o godz. 14.57 odleciał z Kopenhagi do Goeteborga i od tego czasu zaginął, przybył do Goeteborga dopiero dziś rano. Musiał on z powodu defektu motoru lądować w Elsbergu i dopiero po naprawie podjął dalszy lot.

Śladami Hausnera...

Dwaj lotnicy transatlantyccy zginęli bez wieści

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 27. 8. (L) Lotnicy amerykańscy Lee i Bochkon, którzy dnia 25 bm. wystartowali z Harbour Grace na Nowej Funlandji do Oslo, do chwili obecnej nie przybyli na miejsce przeznaczenia, ani też nie byli nigdzie widziani od czasu odlotu. Ponieważ zapas benzyny wystarczał im najdalej do godz. 1 w nocy z piątku na sobotę, przeto istnieją poważne obawy, iż ulegli wypadkowi.

Londyn 27. 8. PAT. Lotnisko w Croydon oświetlone dziś było całą noc w oczekiwaniu ewentualnego przylotu lotników transatlantyckich Lee'a i Bochkona. O lotnikach niema dotychczas żadnej wiadomości.

Paryż 27. 8. PAT. Polska misja handlowa objeżdżająca Marokko i Algier przybyła wczoraj do Fezu, gdzie pozostanie dwa dni. Następnie misja wyjedzie do Meknez i do Rabatu.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wojna domowa w Brazylji

Podczas gdy między Boliwją a Paragwajem udało się zażegnać wojnę, w Brazylji wybuchła wojna domowa, której nie wolno sobie lekceważyć, albowiem stanęły przeciwko sobie naprawdę liczne i uzbrojone armje. Stan Sao Paulo wchodzący w skład republiki brazylijskiej zmobilizował armję liczącą przeszło 60 tysięcy ludzi, a naczelnym dowódcą tej armji jest niemiecki generał Bertold Klinger. Armja, wierna dotychczas centralnemu rządowi brazylijskiemu, na czele której stoi generał Monteiro, ma więc trudny orzech do zgryzienia.

By zorjentować się w sytuacji, sięgnąć należy do r. 1889, kiedy Brazylja po obaleniu monarchji, ogłosiła się republiką. W myśl konstytucji z owego roku prezydent zjednoczonej republiki brazylijskiej posiada bardzo dużą władzę, a parlament odgrywał dotychczas rolę podrzędną. Trzeba bowiem wiedzieć, że Brazylja nie jest krajem jednolitym, w rzeczywistości jest kilka Brazylji. Jest Brazylja międzynarodowa ze stolicą Rio de Janeiro, jest murzyńska na północy, indjańska nad Amazonką i nad „Rzeką Śmierci" („Rio des Mortes"), jest włoska i niemiecka. Najważniejszemi jednakowoż stanami republiki brazylijskiej są Sao Paulo i Minas Geraes. Oba te państwa odgrywają decydującą rolę w życiu Brazylji. Sao Paulo jest ośrodkiem przemysłowym i produkcji kawy, Minas Geraes uprawia hodowlę bydła i górnictwo. Równowagę utrzymano w Brazylji tylko dzięki wprawdzie nie spisanej, ale obowiązującej tradycji, wedle której raz wybierano na prezydenta Zjednoczonej Republiki przedstawiciela Sao Paulo, a raz przedstawiciela Minas Geraes. Po upływie urzędowania Bernardesa, który pochodził z Minas Geraes, został wybrany prezydentem Dr. Washington Luis ze Sao Paulo. Po nim miano wedle tradycji wybrać prezydenta z Minas Geraes, ale złamano tradycję i wybrano prezydentem Dra Juljusza Prestesa znowu ze Sao Paulo. Wybuchła rewolucji, obalono rząd Prestesa, a na jego miejsce prezydentem został Getulio Vargas, z Minas Geraes. Jego znowu kandydatury nie chce uznać Sao Paulo i o to toczy się obecnie walka.

Manifestacja pokojowa dzieci nad grobem Brianda

Na cmentarzu w Cocherel, gdzie spoczywają zwłoki Brianda, odbyła się wzruszająca manifestacja pokojowa. Znany francuski pacyfista katolicki Marc Sangnier zorganizował „dzień nadziei", z tej okazji urządził pielgrzymkę dzieci do grobowca Brianda. Dzieci przedefilowały obok grobowca, składając na nim kwiaty.

Po tej uroczystości odbyło się przyjęcie dzieci, między któremi były delegacje rozmaitych krajów europejskich, w Passysur-Eure urządzone przez burmistrza Wolfa, przyjaciela Brianda. Przemówienia wygłosili Marc Sangnieur i poseł Chauvin. Ten ostatni zwrócił się z apelem do pacyfistów niemieckich, by nie zaprzestali walki o pokój światowy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES REFORMY SEKSUALNEJ W CZECHOSŁOWACJI

W dniach od 2 do 20 września odbywać się będzie w Bernie na Morawach V. Kongres międzynarodowy światowej ligi refomy seksualnej. Porządek dzienny kongresu jest nadzwyczaj ciekawy. Wygłoszone zostaną referaty na takie tematy, jak: Eugenika a seksualność, Światopogląd a zagadnienia seksualne, etnografja a seksualność, badania interseksualne. Poradnie małżeńskie i społeczne. Dotychczas referaty zgłosiło 68 pracowników naukowych na tem polu. Z dotychczasowych zgłoszeń sądzić można że udział w kongresie bedzie bardzo liczny.

Gdy lord opuszcza mury więzienia...



Onegdaj opuścił mury jednego z więzień angielskich lord Kylsants, skazany swego czasu na 1 rok więzienia za wprowadzające w błąd informacje giełdowe. Na zdjęciu widzimy tłumy uczestników, zamieszkujących jego posiadłości, a witających powrót lorda! W owalu lord Kylsants.

Całkowite zaćmienie słońca

Zaćmienie słońca, mające nastąpić dnia 31 sierpnia br. budzi bardzo duże zainteresowanie wśród astronomów i fizyków, albowiem pas całkowitego zaćmienia przebiega na dużym obszarze przez gęsto zaludnione okolice wschodniej Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ta okoliczność pozwoliła urządzić stosunkowo łatwo i dużo punktów obserwacyjnych, a ponieważ w Ameryce bardzo jest rozwinięta astronomja „amatorska", która już niejedno ziarna dorzuciła do miary nauki, przeto można istotnie oczekiwać, że zaćmienie to dostarczy dużo materjału obserwacyjnego.

Najważniejszem pytaniem pozostaje tu jeszcze ciągle sprawa zakrzywiania się promieni świetlnych, biegnących od gwiazd, ale przebiegających w pobliżu słońca. Zakrzywienie to przepowiedział Einstein; jest ono wynikiem jego teorji względności, która prowadzi do wniosku, że światło posiada ciężar, zupełnie tak samo, jak zwykła masa i że musi ono przeto ulegać przyciąganiu ze strony słońca, jeśli przebiega w jego pobliżu. Liczne pomiary dotychczasowe (a możliwe są one tylko podczas całkowitego zaćmienia słońca) nie dały jeszcze wyniku zupełnie niewątpliwego — odpowiedź brzmi raczej „tak", niż „nie"; jednakże chodzi tu niestety o efekty tak słabe i o pomiary tak trudne i subtelne, iż nie można jeszcze twierdzić z całkowitą pewnością, że otrzymane wyniki nie polegają na błędzie pomiarów.

Zaćmienie słońca interesuje także w wysokim stopniu i radjotechnikę, ponieważ łatwość rozchodzenia się fal radjowych zależy w wysokim stopniu od oświetlenia słonecznego. Obserwcaje zaćmienia pozwolą może na wyprowadzenie pewnych wniosków, co do tworzenia się t. zw. warstwy Heaviside'a, która działa na fale radjowe jak zwierciadło, odbijające te fale (na wysokości kilkudziesięciu kilometrów) ku ziemi. Położenie tej warstwy w atmosferze zależy też w znacznym stopniu od oświetlenia słonecznego.

W Europie zaćmienie widzialne będzie tylko w zachodniej części Irlandji, oczywiście, jako zaćmienie częściowe.

CZŁOWIEK, KTÓRY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, PONIEWAŻ ŻYŁ ZA DŁUGO

W Nicei popełnił samobójstwo 91 lat liczący obywatel Albert Dupire. Staruszek powiesił się w sypialni, pozostawiając list, w którym tłomaczy się, że zbyt długo żyje i tęskni już za spokojem.

TEATRY KINA

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę o godz. 3'30 popołudniu dane będzie ostatnie popołudniowe przedstawienie obecnego sezonu, po cenach najniższych, na którem zostanie odegrany popularny wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w niezmienionej obsadzie premjerowej krakowskiego zespołu. Ciesząca się dawno niewidzianem powodzeniem „Królowa Przedmieścia" dana będzie również na dzisiejszem wieczornem przedstawieniu po cenach zniżonych.

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop. i 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

Poniedziałek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niech żyje wolność!" (Rene Claire, Henryk Marchand).

ADRIA: „Na dworze króla Artura".

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Małżeństwo" (Brygida Helm).

PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne) przeróbka dzieła Al. Dumasa.

SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu" (Betty Aman)

SZTUKA: „Na śliskiej drodze" (Dorothy Jordan) i Kusociński zwycięzcą.

UCIECHA: „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej" glas Fairbanks).

WANDA: „Patrol" (Rynard Barthelmes, Dou-

KOMITET ŚWIATOWEJ KONFERENCJI LEKARZY-ŻYDÓW. W związku z projektem zwołania światowej konferencji lekarzy-żydów został utworzony komitet organizacyjny, w skład którego weszli dr. Tennenbaum (Nowy Jork), dr. Kleinmann (Genewa) i dr. Rudmann (Paryż). Konferencja ma być poświęcona zagadnieniom higjeny i medycyny ludności żydowskiej w różnych krajach.

BERNARD SINGER

Szyld parlamentaryzmu

Warszawa, 26. sierpnia

Remont gmachu sejmowego nie ustaje. Co rok administracja sejmu przystępuje do odnawiania jakiejś części gmachu parlamentu, co rok w ciągu kilku miesięcy korytarze i kuluary zamazane są wapnem. Odbywa się odświeżanie rudery, która już dawno została skazana na zagładę. Wybór gmachu był fatalny, a pomysł uzupełnienia dawnego instytutu dla „szlachetnych dziewic" nowym gmachem na salę posiedzeń sejmu, fantazja dobudowania hotelu sejmowego świadczy może najdobitniej, jak nie liczono się z groszem publicznym przy budowie gmachu. Za pieniądze wydane na dobudówki i nieustanny remont walących się ścian można było wybudować okazały gmach sejmu i senatu.

Teraz wyłaniają się coraz inne trudności w związku z rozbudową gmachu. Klątwa ciąży nad salą obrad sejmu. Akustyka w dalszym ciągu fatalna, i wszystkie pomysły pokrycia sali pokrowcami, specjalnego umieszczenia mównicy, chybiają celu. Głos mówcy z trybuny sejmowej ginie po drodze do ław poselskich, tak jak głos tego parlamentu ginie po drodze do społeczeństwa, nie znajdując oddźwięku wśród mas. Próbowano ratować sytuację megafonami, ustawiono głośniki w różnych kątach sejmu. Przeprowadzono ćwiczenia akustyczne na sali posiedzeń, ale wszystko nie dało pożądanych rezultatów.

Dziwne były to sceny, gdy woźny sejmowy odczytywał z trybuny do mikrofonu sprawozdania ze starych posiedzeń sejmowych, gdy cytował słowa pełne uznania dla parlamentaryzmu, wypowiedzianego przez czynnik decydujący. Odtąd przerwano sprawdzania akustyki drogą odczytywania stenogramów dawnych sejmów. Próbowano akustyki drogą płyt gramofonowych. Ustawiono gramofony w sali sejmowej i najlepiej brzmiały w sali obrad dźwięki operetek, a najdoskonalej dźwięczał w sali sejmowej — marsz żałobny Chopina. Zdawało się nawet, że sala ta nadaje się jedynie do poważnej grobowej muzyki, do marszów żałobnych.

Gdy już wreszcie zmontowano megafony, zdjęto je po pewnym czasie. Okazało się bowiem, że koszty zainstalowania głośników są zbyt wielkie, administracja sejmu orzekła widocznie, że mowy poselskie nie zasługują widocznie na to, by mogły być słyszane, że raczej leży w interesie parlamentaryzmu, ukrycie tych mów przed społeczeństwem i odtąd w gmachu sejmowym niema głośników. — Wszystko zależy teraz od zdolności nastawiania głosu przez poszczególnego mówcę. Najlepiej się przeto rozlega w polskim sejmie donośny głos Sanojcy.

Sztuka z głośnikami zawiodła zresztą odrazu w nowej sali obrad. Gdy zainstalowano głośniki na pierwszem posiedzeniu w trzeciej kadencji sejmu, na świat szeroki poszły okrzyki ukraińskiego posła Baczyńskiego: ratunku. Poseł Baczyński wyrywał się wówczas z rąk policjantów, którzy wkroczyli na salę sejmową. Mikrofon szybko wyłączono. Odtąd nie rozlega się jęk parlamentaryzmu polskiego przez radjo, i świat nie wie o jego niedoli.

Współpraca rządu z sejmem na terenie parlamentu odbywa się przeto w dziwny sposób. Posłowie przemawiają z mównicy, interpelują, pytają, zwracają się do rządu, ale panowie ministrowie nie słyszą zwrotów mówcy, głos ginie i minister musi się dość często posiłkować streszczeniem djarjusza sejmowego, by móc, jeśli chce, odpowiedzieć na zarzuty mówcy.

Gdy zaś posiedzenia sejmu trwają od rana do późnej nocy, gdy posłowie zmęczonym głosem przemawiają z mównicy, a referenci półsennie odpowiadają poszczególnym posłom, sala sejmowa, ta nowoczesna wytwórnia ustaw, robi wrażenie teatru marjonetek, gdzie rozgrywa się ustawodawcza pantomina.

Na ścianach sejmu zostawiono specjalne miejsca puste dla wmalowania odpowiednich rodzajowych obrazów, i do dziś dnia nie wybrano jeszcze ani odpowiedniego malarza, ani odpowiedniego tematu. Najgorzej z tematem. Cóż można umieścić w tych pustych miejscach? Czy scenę wynoszenia posłów z sejmu, czy sceny automatycznego głosowania, czy historyczne sceny wkroczenia „nieposłów" do kuluarów sejmowych, lub rodzajową scenę djalogu między dawnymi przyjaciółmi, marszałkiem sejmu Ignacym Daszyńskim i marszałkiem Józefem Piłsudskim, czy może nocne sceny uchwalania ustaw, gdy w kuluarach na kanapkach rozkładali się senni posłowie, by wstać na sygnał dzonków elektrycznych i wlecieć do sali posiedzeń dla załatwienia koniecznej ceremonji, t. zn. dla głosowania bez zastanowienia się nad treścią ustaw uchwalanych?

Zorganizowano wprawdzie wystawę obrazów dla upiększenia sali sejmowej. Złożyły się na nie obrazy wybitnych malarzy polskich, ale nikt widocznie nie zrozumiał momentu historycznego, i sala czeka wciąż na swego Rafaela, na malarza, którýby uświetnił alegorycznie ideę nowego parlamentaryzmu w Polsce.

Dziś jedynem uświetnieniem gmachu sejmu są karykatury, umieszczone w sali klubu sprawozdawców parlamentarnych. Byłoby być może pożądane, aby miast uroczystych obrazów w sali sejmowej ustawiono w większym formacie karykatury Skwierczyńskiego, iżby sejm mógł się ujrzeć w istotnym zwierciadle.

Malarstwo w sejmie kwitnie wobec tego raczej nazewnątrz. Co rok przemalowują jakąś część gmachu. Uroczyście oczyszczono w tym roku gmach senatu. Być może, marszałek senatu, były wojewoda wileński, pan Raczkiewicz, przygotowuje się do obchodzenia 10-ciolecia istnienia tej instytucji, i dlatego postarał się jaknajwięcej wybielić swój gmach. Nie zapomniał również, słusznie, umieścić na gmachu napisu instytucji, bo wielu już w Polsce zapomniało o istnieniu tego gmachu, o tem, że obradują tam ludzie, którzy poto w ciągu kilku miesięcy dyskutują, by ostatniej chwili uchwalić budżet, według tekstu rządowego. O gmachu tym coraz ciszej, gdy odszedł najwybitniejszy jego przedstawiciel, specjalista od rozsławienia senatu, marszałek Szymański. Dziś dzieje się tam wszystko w skromnej ciszy. Nikt nie zakłóca spokoju, i tylko raz wsławił się senat, gdy rozległ się buntowniczy głos dawnego członka klubu BB, senatora Boguszewskiego.

Pozazdrościł sławy senatowi i sejm Rzeczypospolitej Polskiej. W czasie imienin marszałka Piłsudskiego odbywała się już tam konkurencja w dekorowaniu gmachów sejmu i senatu. Szła cicha walka między dyrektorem jednego i drugiego biura o przepych i mnogość lampek przy iluminowaniu gmachów. Teraz zaś chodzi również o dotrzymanie kroku senatowi. Skoro jest już napis na gmachu senatu, czemu go nie umieścić na gmachu sejmu?

Wprawdzie parlamenty innych krajów nie są ozdabiane szyldami, ale autorzy nowego pomysłu słusznie przypuszczają, że ludzie obcy mogą się nie zorjentować co do istotnego przeznaczenia tego gmachu, że wielu już zapomniało, czy gmach przy ulicy Wiejskiej jest w dalszym ciągu sejmem.

Od wielu tygodni toczyła się przeto dyskusja, jak opowiadają złośliwi, w sprawie tekstu napisu. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej lub może krótko sejm. Jak nazwać gmach, w którym rzekomo radzą posłowie, uchwalając bezapelacyjnie wnioski rządowe, wznosząc okrzyki na cześć czynnika decydującego. A może zwyczajnie: sejm imienia marszałka Piłsudskiego, sejm twórcy parlamentaryzmu polskiego, jak uczcił go specjalnym napisem marszałek senatu, Szymański.

Szkic orła, który ma zostać umieszczony na gmachu sejmowym, został już zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Oświaty. Sprawa napisu wlecze się jeszcze, choć najwłaściwszy napis wypisze na tym gmachu historja.

PAPIEROWE BUTELKI DO MLEKA, jako nakaz higjeny, będą wkrótce obowiązywały dostawców mleka w Czechosłowacji. Przekonano się bowiem, że specjalnie spreparowane z papieru nieprzemakalne butelki, zaopatrzone w patentowany kapsel, uniemożliwiają fałszowanie mleka i posiadają pozatem tę zaletę, iż po jednorazowem użyciu są wyrzucane, co zabezpiecza przed niedomyciem i zabrudzeniem przy użyciu butelek szklanych. Ponieważ butelki z papieru są niezwykle tanie, kosztują parę halerzy zaledwie, konsumenci nie płacą drożej za mleko, a znów przemysł papierniczy zyskuje nowy rynek zbytu i nowe zastosowanie dla swej produkcji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polityka Monopolu Tytoniowego

Niezwykle ruchliwe i tak zasłużone dla polskiego życia ekonomicznego Krakowskie Towarzystwo Ekonomiczne wydało w ostatnich dniach pracę pt. „Polityka handlowa Polskiego Monopolu Tytoniowego" napisaną przez p. Zdzisława Grabskiego, wysokiego urzędnika Monopolu Tytoniowego. Autor wskazuje z łość dużą dozą odwagi na niewłaściwą politykę Monopolu Tytoniowego w odniesieniu do całego szeregu problemów, z których zajmiemy się obecnie tylko problemem ustosunkowania się władz monopolowych do handlu prywatnego. Wiadomo powszechnie, iż w kołach Monopolu Tytoniowego, jak w każdym monopolu państwowym, nurtują silne prądy w kierunku etatyzacji aparatu handlowego monopolu. Znaną jest rzeczą, iż ustawa o Monopolu Spirytusowym, Tytoniowym i Solnym uprawnia władze monopolowe do zakładania własnych zakładów sprzedaży, z którego to uprawnienia nasze monopole niejednokrotnie i w poważnej mierze korzystały i korzystają, mimo, iż we wszystkich niemal wypadkach próby etatyzacji handlu artykułami monopolowemi zakończyły się kompletnem niepowodzeniem i znacznemi stratami dla Skarbu Państwa. Ponadto kupcy prywatni pozostają pod ustawiczną obawą odebrania im koncesyj, co w żadnym wypadku nie przyczynia się do pełnego rozwinięcia inicjatywy kupieckiej. Autor zdaje sobie z tego dobrze sprawę, zaznaczając, że „hurtownik w tym jedynie wypadku może dobrze prowadzić swój interes, gdy będzie miał pełną świadomość zabezpieczenia jego elementarnych spraw, wynikających ze wzajemnej uczciwości kupieckiej między nim a Monopolem Tytoniowym. Podobnie świadomość, że Monopol może w przeszłości wziąść w ręce cały handel hurtowy, odbija się jaknajgorzej na sprawności handlowej hurtowni prywatnych".

Koła zainteresowane będą niewątpliwie wdzięczne autorowi za tak odważne postawienie sprawy. Przecież Monopol Tytoniowy jest instytucją, mającą za zadanie przysporzenie Skarbowi Państwa jaknajwiększych zysków, bez względu na to, w jaki sposób Monopol Tytoniowy dochodzi do tych zysków. Na łamach naszego pisma wykazywaliśmy nieraz, iż Monopol Tytoniowy musi się zdecydować na wyznaczenie linji demarkacyjnej między instytucją filantropijno-społeczną, mającą za zadanie zaopatrzenie pewnej kategorji upośledzonych fizycznie jednostek, czy też innych osób specjalnie uprzywilejowanych z racji swych stanowisk społeczno-politycznych, a zatem zgodzić się na to, iż jednostki te nie będą się ze swych obowiązków wywiązywały w sposób kupiecki — a instytucją czysto kupiecką, mającą czuwać nad zapewnieniem największej rentowności Monopolu. Również w tym kierunku okazuje autor pełne zrozumienie dla przesłanek kalkulacji czysto kupieckiej. „W obawie przed szeroko stosowaną demagogją, ciągle domagającą się koncesyj, nie może Monopol przeciwstawić swej tezy, leżącej wszak w jego najżywotniejszym interesie, by koncesjonarjuszami Monopolu byli wyłącznie fachowcy".

Autor zwraca również uwagę na fakt znacznego udziału Żydów w handlu hurtowym Monopolu Tytoniowego. „Przeciwstawienie się temu, to opóźnianie normalizacji stosunków w Monopolu. Bowiem i dziś wiele hurtowni jest poddzierżawionych przez kupców — Żydów".

Najważniejszym czynnikiem sprawności sprzedażnej Monopolu Tytoniowego jest hurtownik. „Jesteśmy najzupełniej przekonani, że detalista znacznie łatwiejszy kontakt posiadać będzie w dzisiejszych nieunormowanych stosunkach z prywatnym hurtownikiem, niż z urzędnikiem, zbyt przepisami skrępowanym, a przez to mało ruchliwym i przedsiębiorczym".

W dalszej części swej bardzo interesującej pracy rozwija p. Grabski własną propozycję wzmożenia konsumcji papierosów, kosztem zmniejszenia konsumcji tytoniu, jako „półfabrykatu", przyczem w nieco niezrozumiały, naszem zdaniem, sposób utrzymuje, iż „podstawą dla ustalenia cen winien być obecnie obowiązujący cennik". Tę niezmiernie ważną, naszem zdaniem wprost decydującą okoliczność potraktował p. Grabski zbyt ogólnikowo, usprawiedliwiając się jednak: „czy ceny te odpowiadają obecnej zdolności nabywczej, tego w naszej pracy nie osądzamy, gdyż przekreślałoby to granice, zakreślone niniejszem rozważaniem. Uważamy, iż sprawa cennika Monopolu Tytoniowego jest jedną z najważniejszych i najistotniejszych przy rozważaniach nad możliwością rozszerzenia zbytu artykułów Monopolu Tytoniowego. Wszak każde dziecko w Polsce wie dzisiaj, że obecne ceny wszystkich artykułów monopolowych nie mogą się dalej utrzymać i obniżka cen stanowi pierwszy warunek zwiększenia konsumcji tytoniu i papierosów. Nie wyobrażamy sobie, aby w kwestji cennikowej autor zaraził się psychozą „monopolową", skoro od innych kwestyj, szczególnie odetatyzowania handlu tytoniowego odcina się tak chlubnie od swych towarzyszy z Monopolu Tytoniowego...

Książka zaopatrzona jest kilku mądremi zdaniami przedmowy prof. Ferd. Zweiga

Vlr.

KRONIKA KRAJOWA

Podatki we wrześniu

W miesiącu wrześniu płatne są następujące podatki bezpośrednie:

Do dnia 5 p. m. płatny jest podatek od zużycia energji elektrycznej.

Do dnia 7 września płatne są podatki od uposażeń służbowych wypłaconych w miesiącu sierpniu bież. roku.

Do dnia 5 września płatna jest trzecia rata różnicy w podatku dochodowym, z tytułu kumulacji.

Do 15 p. m. płatny jest państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe od I do V kategorji włącznie „prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 p. m. płatna jest druga kwartalna zaliczka podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932.

Do dnia 15 września płatna jest zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zawodów (notarjusze, komornicy i t. d.)

Ponadto do 20 p. m. płatny jest podatek od energji elektrycznej zużytej w drugiej połowie miesiąca sierpnia r. b.

Wreszcie płatne są we wrześniu wszystkie zaległości podatkowe, odroczenia i raty podatkowe z terminem płatności w miesiącu wrześniu r. b.

Łódź przeciwko nowym rozporządzeniom egzekucyjnym

W Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj gospodarczych, na której omawiano sprawę art. 280 nowego kodeksu karnego, przewidującego wysokie kary za niewłaściwe prowadzenie ksiąg handlowych oraz sprawę nowych przepisów w sprawie egzekucyj podatkowych. Na konferencji przedstawiciele przemysłu i handlu wypowiedzieli się przeciwko tym zarządzeniom, domagając się uzgodnienia ich z obowiązującemi obecnie w Polsce ustawami i przepisami. W wyniku konferencji izba przemysłowo-handlowa podejmie na terenie związku izb akcję, mającą na celu obronę słusznych praw sfer gospodarczych.

Dekrety rolnicze

Jak już donosiliśmy, w Dzienniku Ustaw Nr. 72 ogłoszone zostały 4 dekrety Prezydenta Rzplitej dotyczące rolnictwa.

Pierwszy z nich mówi o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie i ustanawia przepisy o odroczeniu wypłat, które mogą być udzielane gospodarzom rolnym. Odroczenie takie otrzymać mogą gospodarstwa rolne, leśne, ogrodowe, hodowlane, rybne oraz zakłady i warsztaty przemysłowe, związane z rolnictwem. Za gospodarza rolnego w myśl dekretu uważany jest zarówno właściciel jak dzierżawca. Instancją udzielającą odroczeń wypłat jest sąd okręgowy.

Następne dekrety dotyczą tworzenia urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności, segregacyj wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań oraz rejestrowego zastawu rolniczego. Ogłoszono również dekret powołujący do życia instytucje delegatów do spraw finansowo- rolnych. Podlegają oni ministrowi skarbu, a urzędują przy wojewódzkich komitetach do spraw finansowo- rolnych. Zakres ich działania rozciąga się na wszystkie sprawy dotyczące odroczenia wypłat.

Wreszcie dwa inne dekrety odnoszą się do nowelizacji ustawy o lichwie pieniężnej oraz stosowania przepisów ustawy karno- skarbowej za naruszenie przepisów o podatku od cukru, wywozie zagranicę złota i td.

Rozporządzenie o kontroli cen żywności

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewn., oparte na ustawie o zabezpieczeniu podaży artykułów żywności, które prolonguje na okres jednoroczny ważność rozporządzenia z dn. 29 października 1929 r. o nadzorze nad cenami mąki, przetworów mącznych, mięsa i przetworów mięsnych.

Pomoc dla bezrobotnych

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu instytucji „Funduszu Pomocy Bezrobotnym" ma się ukazać jeszcze przed 1 września.

Dekret ma ustalić zasady organizacji instytucji i zapewnić jej możność pobierania specjalnych opłat ze źródeł publiczno- prawnych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Rząd przewiduje podobno zebranie na rzecz „Funduszu" 60 miljonów zł, 20 milj. z opłat publiczno- prawnych i 40 milj. z... ofiarności prywatnej.

„Dzień pracownika umysłowego"

Akcja konsolidacyjna ruchu pracowników umysłowych, uwieńczona ostatnio powstaniem Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Centralnej Rady Pracowniczej, wchodzi obecnie w drugi etap, którego celem jest zjednanie dla organizacji zawodowych pracowników, chodzących dotychczas luzem.

W tym celu Rada Okręgowa Unji ZZPU. w Warszawie organizuje dnia 25 września br. wielki dzień propagandy pod nazwą „Dzień Pracownika Umysłowego".

Tydzień, poprzedzający „Dzień Pracownika" wypełniony będzie propagandą wewnątrz związków, w postaci odczytów, zebrań dyskusyjnych i tp., zaś dnia 25 września br. zorganizowane zostaną zawody sportowe na boiskach i przystankach związków, odczyty publiczne i akademja.

Z okazji „Dnia" wydane zotsaną broszury, omawiające cele w ruchu pracowników umysłowych, ulotki, afisze itd. Naczelnemi hasłami „Dnia pracownika umysłowego" ma być: „Wszyscy w szeregi związków zawodowych" oraz żądanie obniżki cen.

Związki zawodowe już rozpoczęły przygotowa-

nia do zapowiedzianego uroczystego obchodu „Dnia Pracownika Umysłowego“.

Trzymiljonowa tranzakcja w Łodzi

Spółka akcyjna L. Geyer w Łodzi podpisała w ostatnich dniach umowę z 2 wielkimi hurtownikami branży bawełnianej w Łodzi, G. Najdą i L. Aurbachem, oddając im wyłączną sprzedaż całej swej produkcji towarów bawełnianych. W ten sposób cała produkcja tej wielkiej fabryki będzie sprzedawana wyłącznie za pośrednictwem wymienionych hurtowników, którzy złożyli firmie jako gwarancję kwotę 300 000 dolarów.

—ogo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Handel zagraniczny Palestyny

Na dorocznem zebraniu jerozolimskiej Izby handlowej, przedstawione zostały urzędowe dane statystyczne, dotyczące eksportu i importu palestyńskiego za okres ostatnich dwóch lat.

Jak z danych tych wynika, w okresie sprawozdawczym import palestyński zmniejszył się o 17 proc., podczas gdy import na całym świecie, według wiarygodnych obliczeń, uległ zmniejszeniu o 40 proc.

Od 1929 r. daje się również zauważyć pewne drobne skurczenie eksportu towarów palestyńskich, które jest jednak bardzo nieznaczne, gdy natomiast w innych krajach Środkowego Wschodu kwota eksportowa zmniejszyła się od 20 do 45 proc., zaś w skali międzynarodowej — o 42 procent. ((ŻAT).

Haussa na rynku jedwabiu

Pod wpływem haussy na rynkach surowców, uległa wydatnemu odprężeniu sytuacja na światowych rynkach surowego jedwabiu. We wszystkich ośrodkach handlu jedwabnego, zarówno w Niemczech, jak Szwajcarji, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Japonji i Chinach — notowania cen uległy wydatnej zwyżce. Zwłaszcza w Szanghaju i Kantonie, Nowym Jorku oraz Yokohamie notowania na giełdach obracały się w granicach bardzo wysokich przy jednoczesnem wydatnem wzmożeniu transakcyj surowym jedwabiom we wszystkich tych ośrodkach.

Zniżka dyskonta w Niemczech?

W ciągu trzech tygodni bm. spłacono Bankowi Rzeszy przeszło miljard zł kredytu. Równocześnie objawił się wzrost zapasów złota o 11 milj. zł skutkiem wpłacenia tego złota przez Sowiety. W związku z ogólną poprawą spodziewana jest obniżka dyskonta o 1 proc.

Curiosa poczty leningradzkiej

„J. ekscelencja sen. gubernator ks. Dołgorukow“...

„Krasnaja Gazeta“ poświęca całe szpalty curiosom, jakie dają się zauważyć na poczcie leningradzkiej. „Poczta jest chora — pocztę trzeba uzdrowić“ — tak charakteryzuje prasa komunistyczna stan poczty w dawnem głównem mieście carskiej Rosji. Przewodniczący okręgowego związku pracowników pocztowych i telegraficznych Aninkin wyraża się jeszcze wymowniej: „Jakość pracy stale upada, i to upada raptownie“.

Przyczyn tego dopatrywać należy się w tem, że w celu „zracjonalizowania“ poczty zarząd poczt postanowił znieść w Leningradzie szereg zarządzeń kontrolnych przy przewozie przesyłek pocztowych. Dla uproszczenia pracy na potwierdzeniu nadania listu poleconego nie zapisuje się nazwiska adresata. Postanowiono nie dołączać do przesyłek przekazów z oznaczeniem wagi i adresu adresata. Stopniowo zniesiono wszystkie rodzaje rejestracji przesyłek pocztowych. Przesyłki, przekazy pieniężne i listy polecone przesyła się bez jakichkolwiek dokumentów towarzyszących. Wskutek tego, jak stwierdza „Krasnaja Gazeta“ złodzieje przesyłek pocztowych mają szerokie pole działania.

Tych starych pracowników, którzy protestowali przeciwko zniesieniu tych urządzeń wydalono z pracy, jako niebezpiecznych wrogów klasowych. Obecnie jesteśmy świadkami zjawiska, że przesyłki albo grzęzną w składach pocztowych albo są kradzione. Dochodzi niekiedy do wypadków komicznych. Leningradzka poczta np. nie mogła doręczyć poleconego listu zaadresowanego — do ministra wojny generała Poliwanowa w Leningradzie. Listonosze szukali generała w różnych dzielnicach miasta, ale bezskutecznie, okazało się, że chodzi tu o ministra rządu carskiego z czasów wojny światowej, który już dawno zmarł. Wypadek jest o tyle komiczny, że już sam tytuł adresata brzmi w dzisiejszej Rosji groteskowo. Dyrektor poczty myślał, że to tylko przypadek i dlatego postanowił wypróbować swych pracowników. Wysłał nowy list polecony pod adresem: Jego excelencja generał-gubernator książę Dołgorukow, Moskwa. Ale ani tak brzmiący tytuł nie wyprowadził pracowników pocztowych z równowagi. Poczta leningradzka list ten przyjęła i wysłała do Moskwy.

Zanotowano wypadki, że listonosze, aby nie musieli szukać adresata poprostu zniszczyli przesyłkę lub wyrzucili na śmietnisko. Zdarza się często, że listonosze zrywają niestemplowane znaczki pocztowe z listów wybieranych z skrzynek pocztowych. Ostatecznie sprawą tą zająć się musiała prasa, a „Krasnaja Gazeta“ przypomina obecnie słowa Lenina, że „socjalizm bez poczty, telegrafu i maszyn jest pustym frazesem“ i podkreśla, że koniecznem jest, aby poczta leningradzka uzdrowiona była w radykalny sposób. Cs

Miljoner, który nie wie co począć ze swemi miljonami

W jednej z gazet londyńskich ukazał się list treści następującej:

„Liczę lat 62, posiadam 10 tysięcy funtów rocznego dochodu, i mam piękny zamek z cudownym parkiem. Majątek nie daje jednakowoż szczęścia. Czuję się zupełnie samotny. Moja żona i mój syn wyjechali nad morze, by spędzić tam wakacje. Trzech moich służących jest na urlopie, a czwarty obecnie zachorował. Od 2 tygodni nikt ani razu do mnie nie zatelefonował. W lasach jest dużo dziczyzny, ale nikt nie chce z tak starym człowiekiem, jak ja, wybrać się na polowanie. Cóż więc mam począć ze swemi pieniędzmi? Może ktoś z czytelników mi poradzi, a hojnie go wynagrodzę za dobrą radę“.

Redakcja gazety wysłała do owego miljonera swego współpracownika, który rzeczywiście stwierdził, że list zgodny jest z prawdą. Redakcja codziennie otrzymuje całe stosy listów, których autorowie spieszą z pomocą nieszczęśliwemu miljonerowi. Dotychczas nikt jednakowoż nie otrzymał nagrody, albowiem żadna z rad nie przypadła do smaku owemu miljonerowi. Nie można się temu dziwić, wszak byli tacy, którzy doradzali miljonerowi, by rozdał cały swój majątek. Inni znowu radzili mu, by osiadł w mieście i próbował żyć za 15 szylingów tygodniowo, a przekona się wów czas, jak życie jest urozmaicone...



NIEDZIELA, 28 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 10—11,35 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Panny Marij, 11,35—11,50 „Misja a trędowaci“, 11,68—12,10 sygnał czasu, hejnał, 12,35—14 transmisja poranku muzycznego z Warszawy w wyk. orkiestry Policji Państw. pod dyr. Aleksandra Sielskiego, w przerwie odczyt „Profilaktyka w Kasach Chorych“ — Dr. Stawiński, 14—14,15 „Czar zabytku Małopolski Wschodniej“ — Dr. Józef Piotrowski, 14,15—14,30 koncert z Warszawy, 14,30—14,50 „Kryzys rolnictwy, a życie społeczno- gospodarcze“ — Inż. Witold Maringe, 14,50—15,05 koncert z Warszawy, 15,05—15,25 „W jaki sposób wieś może pójść do dobrego bubaja“ — p. Piątkowski, 15,25—15,40 koncert z Warszawy, 15,40—16,05 Transmisja z Warszawy: a) radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dizeje na świecie“ w opr. Jana Milewskiego i b) „Wesoły feljeton dla dzieci pt. „Samowar zdaje poprawkę“ — p. Benedykt Herz, 16,05—16,45 Transmisja audycji żołnierskiej z Warszawy, 16,45—17 „W mieście Mozarta“ — p. Jan Pietrzycki, 17—18 koncert popołudniowy z Warszawy, orkiestra P. R. pod dyr. Jozefa Ozimińskiego, August Wiśniewski (bar.) i Ludwik Urstein (akomp.) 18—18,20 „Technika przyszłości“ — dr. Feliks Burdecki, 18,20—19,10 muzyka lekka, 19,10—19,35 rozmaitości, 19,35—19,50 skrzynka pocztowo- techniczna, 20—21,50 koncert popularny Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Wikto Bregy (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.) w przerwie kwadrans literacki „Zielony karnawał“ Stanisława Dzikowskiego (rozdział z książki „Egzotyczna Polska“), 21,50—22 Wiadomości sportowe z prowincji, 22—22,40 muzyka taneczna, 22,40—22,45 wiadomości bieżące, 22,45—22,50 wiadomości sportowe, 22,50—23,50 muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 10,05 nabożeństwo z Poznania, 11,45—16,45 p. Kraków, 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“, 17—23,30 p. Kraków.

• • •

Katowice (408,7) 10,05 p. Warszawa, 11,35—15,05 p. Kraków, 15,05 odczyt religijny, 15,25—23,30 p. Kraków.

• • •

Lwów (380,7) 10,05 p. Warszawa, 11,35—16,20 p. Kraków, 18,20 koncert mandolinistów, 19,35 „Sennik egipski, listy zakochanych i inne rzeczy potrzebne“, 19,55—21,52 p. Kraków. 22 mały recital muzyczny, 22,40—22,50 p. Kraków, 22,50—23,30 repotaż „Coś oryginalnego“.

Bratisława (278,8) 9 nabożeństwo z katedry św. Marcina, 11, 16 koncert, 17,45 płyty, 18 pieśni ludowe, 22,25—23,30 muzyka cygańska.

Medjolan (331,4) 12,30, 16,30, 19,05 muzyka lekka, 20,30 „Anima Allegra“ opera Vittadiniego.

Bukareszt (394,2) 11,30 chór religijny, 13 płyty, 18 muzyka lekka, 19,40 płyty, 20 operetka.

(NADESŁANE)

Naszemu drogiemu skarbnikowi p. S. GOLDMANOWI składamy tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Jego nieodżałowanej Małżonki.

Wydział Żyd. Czytelni „HATECHIJA“ Bochnia.

428

Prof. MAJER BAŁABAN

Przez jedną noc na tronie polskim

Legenda i prawda o Saulu Wahlu

V. POTOMNI I ICH CHWAŁA.

Oto obraz naszego bohatera, suchy, lecz prawdziwy, taki właśnie, jaki nam dają akta owego czasu. Już za jego życia wybijają się jego liczni synowie i zięciowie na pierwszy plan i odgrywają w żydostwie niepoślednią rolę. Jedni z nich są rabinami, inni w kupiectwie szukają szczęścia i majątku, jedni noszą przydomek Wahl, drudzy zachowują dawne nazwisko rodowe i piszą się Katzenellenbogen. Lecz jedni i drudzy grzeją się w słońcu swego wielkiego i wpływowego ojca i głoszą wszem wobec i każdemu z osobna jego wielką sławę. A gdy w roku 1617 zamknął Saul swe oczy na zawsze, urosła jego sława jeszcze bardziej i otoczyła jego pamięć legendą coraz to bujniej i bujniej się wijącą dookoła jego rzeczywistej postaci. Za życia oddawano mu cześć niepowszednią i dawano jej wyraz w tytule Sar (pan), po śmierci nie umiano sobie tego tytułu wytłumaczyć i wyjaśniano go w najróżnorodniejszy sposób. A jeśli dodamy do tego niezrozumiałe dla potomnych imionisko Wal (Wall, Wahl, Wohl), określające włoskie jego pochodzenie (np. Wallnus — orzech włoski), a interpretowane po niemiecku Wahl (wybór), otrzymamy pierwsze przesłanki owej legendy o wyborze Saula na króla (wählen) i dalszych jej losach.

Należy przytem pamiętać, że legenda o Żydzie królu polskim jest o wiele starsza od dziejów Saula Wahla, bo sięga prawdopodobnie czasów piastowskich. Lelewel opowiada baśń o Abrahamie Prochowniku, którego Polanie wybrali swym władcą i który po trzech dniach ustąpił tron Piastowi, a sam wrócił do zacisza domowego. Czyżbyśmy tedy mieli w legendzie Saulowej powtórzenie legendy o Abrahamie, czy może stanowiła legenda o Abrahamie kanwę, na której utkano nową baśń o królu polskim z pokolenia Judy? Zawiłe i niezbadane są losy legendy, każda chadza swemi własnemi ścieżkami, zabierając ze sobą piasek, żwir, oraz kamienie przydrożne. A wśród tej drogi wije się dookoła niej zielsko, dziki winograd, pokrywa ją mech, a nieraz i pleśń wieków. A gdy po latach staje przed nią badacz i chce uchylić rąbka jej tajemnej szaty, jest bezradny i pyta: „Gdzie jest sedno prawdy, gdzie jądro legendy, a gdzie chwast, który ją otulił i pokrył jej kibić i jej oblicze?".

I przed naszą legendą stajemy bezradni z pytaniem na ustach: Żył na przełomie XVI i XVII wieku bogaty, a wykształcony Żyd na Litwie, który odegrał w swoim czasie niepomierną rolę. Kulturę tradycyjnego żydostwa, przystrojoną kwiatami włoskiego renesansu, przywiózł do Polski i tem wyróżnił się z pośród szarego tłumu swych współwyznawców. Rósł w bogactwa i sławę i przekazał swej rodzinie majątek, zasługi i swe wielkie imię. Lecz żył on w czasie wcale nie legendarnym. Okres Batorego i Zygmunta III leży przed nami jak księga otwarta, elekcje obu tych królów są nam znane we wszystkich szczegółach; znamy terminy obrad, znamy kandydatów, oraz zakulisowe machinacje, a przedewszystkiem znamy ówczesne społeczeństwo szlacheckie, które nawet w żarcie i to najgrubszym nie oddałoby swego tronu Żydowi, lub innemu innowiercy. Więc trudno pogodzić sedno legendy z zimną historyczną prawdą i tylko bujnej, a wschodniej fantazji możemy przypisać metamorfozę, dzięki której prawdziwy Saul Judycz, sługa Zygmunta III, przybrał się w płaszcz purpurowy, zarzucił nań królewskie gronostaje i przed koronacją w Krakowie już zasiadł w Warszawie (czy może w Brześciu) na tronie Piastów i Jagiellonów, by podczas jednej nocy wpisać do „księgi przywilejów" liczne prawa dla swych współwyznawców! Jak powstała ta legenda i kiedy powstała trudno dowieść; to jest faktem, że snuła się i uzupełniała przez cały wiek XVII, aż w roku 1733 jeden z potomków „króla polskiego" uwiecznił ją drukiem. Odtąd nikt z rodziny nie wątpił o jej prawdziwości, babki opowiadały ją wnukom, a każda z nich ustrajała ją na swój sposób i dostosowywała ją do swego poglądu na świat. A gdy w roku 1854 Hirsz Edelmann wszystkie wersje pozbierał i wydrukował pod zbiorowym tytułem **Gdulath Szaul** (Wielkość Saula), uwierzyli i ci, którzy dotąd jeszcze śmieli wątpić o „zupełnej" prawdzie i chowali tę książkę jak rodzinną relikwię, lub narodową świętość. Nakład tej książki wyczerpał się odrazu, a że nikt jej nie sprzedawał, więc młodsze latorośle Wahlów, Katzenellenbogenów, nie mogły za żadną cenę nabyć dowodu swej rodzinnej chwały i swego królewskiego pochodzenia.

I oto powstał tu w Warszawie mąż, imieniem Juda Leib Lifszueta, również jeden z potomków „monarchicznego" rodu i powiedział: „Dlaczego ma starsza generacja posiadać ów skarb rodzinny, a młodsze odrośle mają się obywać bez niego"? Tak pomyślawszy, wydobył swój omszały egzemplarz z zapylonej szafy i oddał go jednemu z następców Gutenberga, by go dosłownie przedrukował. Tak, w miejsce dzieła Edelmana powstało w roku 1925 w Warszawie dzieło Arje Judy Lifszütza, które się tylko tem różni od pierwowzoru, że zawiera również drzewo genealogiczne obecnego wydawcy, prawdopodobnie ważne dla niego i jego potomków. Jeśli więc — czytelniku — jesteś potomkiem owego niekoronowanego króla polskiego, lub jeśli wogóle chcesz poznać jego wielkość, a znasz język naszych praojców, nie żałuj grosza i kup sobie egzemplarz. A jeśli cię i to nie przekona, wówczas pojedź do Lublina, zaczekaj tamże aż do Święta Radości z prawa (**Simchat Tora**) i w to święto wejdź do bóżnicy, założonej niegdyś przez Saula Wahla. Tam zbiera się gmina na modlitwę i na doroczną procesję i tam usłyszysz następujący odzew szkolnika: „Za pozwoleniem i za zgodą pana i księcia Saula Wahla otrzymuje pierwszy rodał pan X., drugi rodał pan Y., trzeci pan Z." A gdy obdarzeni rodałami obejdą bimę i wrócą przed ołtarz, powtórzy szkolnik to samo wezwanie i znów „**za pozwoleniem i zgodą pana i księcia Saula Wahla**" otrzymują rodały i inni obywatele. A gdy zapytasz szkolnika, kto zacz ten mąż, za którego pozwoleniem i zgodą wszystko się w tej bóżnicy odbywa, opowie ci legendę o królu polskim, który przez jeden dzień, czy też przez jedną noc zasiadał na tronie, a pochodził w linji prostej z pokolenia Judy, a tem samem od króla Dawida.

KONIEC.

MOSZE SMILAŃSKI (CHAWADŻA MUSA).

Góra miłości

(Z cyklu „Bne Araw")

I.

Samotnie wznosi się Tel-el Chub (góra Miłości) w pośrodku rozległych pól gileadzkich po wschodniej stronie Jordanu. Zobaczysz ją, idąc z Damaszku do Karaku i Amanu, spojrzysz na nią w drodze z Midby do Cheszbonu albo do Darb-el-Chadż. Ogromna równina bez końca obejmuje jego stopy. I niebo rozległe w tem miejscu, rozpostarte szeroko i wszędzie, gdzie padnie twój wzrok, zobaczysz tylko równinę, równinę bez końca. Gleba dziewicza. Nie orano jej i nie zasiewano od czasów Noego, ani razu nie wdarł się ostry pług w jej łono, a zimą, kiedy niebo zakryje się czarnemi chmurami, zrosi ją ulewnym deszczem a słońce zaświeci i ogrzeje ją, wtedy pokrywa się najróżnorodniejszą zielenią. Trawa rośnie aż po kolana, z południa i ze wschodu, zza Morza Martwego i z pustyni przychodzą stada wielbłądów, bydła i owiec, zalewając całą ziemię jak szarańcza, żywiąc się trawą stepową rosnącą na równinie.

Nad całą tą równiną góruje Tel.

Bo wysokie jest to wzgórze. Wieża, wznosząca się na jego szczycie, sięga aż do nieba. Zielone i barwne jest to wzgórze: mirjady traw i różnych kwiatów polnych je pokrywają. Wieża jest zbudowana z wielkich kamieni, czarnych ze starości. Ponure są te czarne kamienie, postrach rzucają na karawany wielbłądów, idące zdaleka i na pasterzy bydła i owiec, pasących stada na odległość strzału do góry Miłości.

Zdaleka omijają ją starzy Beduini, jadący na kobyłach, białych jak śniegi Hermonu. Rozpuszczone na wiatr ich brody, białe jak wapień w górach Judzkich. Burnusy ich z tkaniny damasceńskiej, białe jak biała wełna owiec gileadzkich, kiedy wychodzą z wody, podnoszą się i opadają im z ramion. Zdaleka omijają Beduini, rzucając ponure spojrzenie na wzgórze...

Mijają młodzi Beduini, harcując na żwawych klaczach. Klacze rżą i pędzą, aż ziemia im umyka zpod kopyt... Skrzą się w słońcu grzywy czarnych klaczy. Płoną w słońcu ogniste źrenice czarnych oczu młodzieńców. Czarne ich kędziory rozsypują się zpod zawojów, spadają na czoło i na oczy i spływają na ramiona. Zdaleka mijają młodzi Beduini, rzucając ogniste spojrzenia w stronę wzgórza, podczas gdy krew kipi im w żyłach.

Idzie karawana z Damaszku do Karaku. W lektykach na garbach wielbłądów leżą na rozpostartych dywanach córki dostojników, białe córki miast; twarze ich zakryte grubemi zasłonami. Kiedy się oddalają ich uzbrojeni dozorcy, ukradkiem i bojaźliwie odkrywają twarze. Przez chwilę wyglądają ich czarne oczy, czarne jak noc, rzucając spojrzenie na wzgórze... Dziwny ogień jarzy się w głębi tych ócz, serca dziewcząt biją, biją...

Lecz nikt z nich nie podchodzi do wzgórza.

Tylko Anglicy, te giaury natrętne, uwijający się jak szakale po całej ziemi wzdłuż i wszerz, nawet i oni zatrzymują się na odległość strzału od wzgórza. Zatrzymują się i patrzą przez „piszczałki szklane", lecz się doń nie zbliżają...

— Niewolno! — wołają do nich towarzyszący im w drodze żołnierze muzułmańscy głosem, nie znoszącym żadnego oporu...

— Dlaczego?

— Niebezpiecznie!...

I w samej rzeczy, rozumieją giaury, że to miejsce jest niebezpieczne. Był pewnego razu śmiałek, co nie zważając na ostrzeżenia żołnierzy, przekroczył granicę i padł natychmiast trupem. Śmielsza od niego kula wypadła ze szczytu wieży i ugodziła go w skroń... Poszli jego bracia ze skargą do rządu, do konsula... daremny trud.

— Czy będziesz gonił wiatr w polu?... Tradycja beduińska... nie wolno jej naruszać...

Czyje to wzgórze?... Czyja ziemia dokoła?...

Władza nad całą równiną przechodzi z rąk do rąk. Ziemia dziewicza nasycona krwią wojowników. Arabowie walczą z Arabami. Walczą mieszkańcy pustyni z mieszkańcami stepów. Walczą żołnierze tureccy z wodzami beduińskimi. Nie raz i nie dwa toczyła się u granic wzgórza zacięta bitwa... **Lecz walczący nie przekraczają granicy: wzgórze i błoń dokoła niego nie ma żadnego pana. Nawet trawa, rosnąca na wzgórzu i u jego**

B. GOLDNEROWA

Przeznaczenie wieku*)

Znakomity pisarz francuski Jan Ryszard Bloch, autor doskonałej powieści z życia rodziny alzackich Żydów Simlerów, pokusił się w całym szeregu świetnych szkiców historyczno-filozoficznych o rozwiązanie problemów powojennej Europy. Wychodząc ze założenia, że błędy, jasno wyrażone przestałyby istnieć, analizuje pojęcia i zwyczaje powojenne, porównuje je z przedwojennemi i tą drogą ujmuje zasadnicze różnice pomiędzy człowiekiem z przed 1914 rokiem a po 1918 roku. Dążenie Blocha skupia się w pragnieniu lepszego poznania swej epoki, swego czasu, duchowego ujęcia mistycznego przeznaczenia wieku. Ścisły umysł ucznia i wielbiciela wielkiego Romain Rollanda, potrafił znaleźć swoją własną drogę i swój własny wyraz artystyczny.

Lancetą bystrego rozumu, uskrzydlonego ciepłem uczuciem szlachetnego porywu poetyckiego, odsłania życie wewnętrzne Europejczyka, rozbitka wielkiej wojny, jego świat duchowy, hasła, ideały dnia i chwili, atmosferę intelektualną, domenę czynu.

Bloch w orbitę swoich dociekań wciąga przedewszystkiem intelektualistę, człowieka, idącego z duchowym prądem danej epoki, tego intelektualistę, dla którego przed wybuchem wielkiej wojny alfą i omegą był Tołstoj. Bloch zrzeka się wszelkiej łączności z zawodowymi politykami, dla których odczuwa animozję i lekceważenie, pragnie jedynie nazywać rzeczy po imieniu, nie dawać recept na zbawienie, lecz wskazać drogę, umożliwić Europie wyjście z impasu. Czy droga, wskazana przez Blocha, jest tą właściwą i prawdziwą? — Trudno orzec. Faktem jest natomiast, że jego żywa argumentacja przekonuje, a oryginalna samodzielność myśli otwiera nowe aspekty, nieprzewidziane „krajobrazy duchowe". Przyczyny choroby wieku, przytłaczającego pesymizmu tkwią w zawiedzionej wierze w materjalizm, w jego metody pracy i zdobycze naukowe, które niedopisały zupełnie w dziedzinie moralnej. Wiek XIX i pierwsze decenium XX. zbierało owoce nauk doświadczalnych. Człowiekowi, oszołomionemu potęgą rozumu, który wyrwał niebu i ziemi prawieczne tajemnice, ujarzmił żywioły, zdawało się, że kroczy ku szczęściu i wyzwoleniu i że chwila ogólnego braterstwa, ugruntowanego na swobodnym rozwoju jednostkowego sumienia jest niedaleka. Ziściły się sny i marzenia ludzkości. Śmierć się oddaliła. Znikły dwa koszmary świata: zaraza i głód. „Cień krzyża", w którym żyła Europa przez 19 stuleci tracił swą sugestywną siłę moralną. Naco wiara w życie pozagrobowe, kiedy wystarczało samo życie, pozytywny postęp, oparty na nieustających zdobyczach nauk materjalistycznych? Uprawniony optymizm, trwający aż do wybuchu wielkiej wojny. A potem zatamowanie się — ogólna katastrofa. Znikła cienka warstwa pokostu cywilizacji, na powierzchni ziemi rozszalała się prymitywna żądza zniszczenia, gwałt, nienawiść, głód, epidemje. Ta sama wiedza, co miała łączyć i leczyć, niosła zniszczenie i nędzę. Optymizm przedwojenny, zmienił się w zwątpienie, pesymizm powojenny. Stary świat zbankrutował, nowy się jeszcze nie narodził, a my stoimy bezradni w oczekiwaniu brzasku nowych prawd. Ludzie dekadencji greckiej i rzymskiej, opanowane zabobonną trwogą tłumy roku tysiącznego, ludzie z okresu przed reformacją byli braćmi naszej niedoli. Oni też należeli do rodziny człowieka nowego, który zgubił swą maskę i swoje złudzenie. Cywilizacja europejska sama się zniszczyła i zdarła. Zwisają z niej wyświechtane, stare łachmany ideałów, wyszczępione, zdarte w codziennem używaniu słowa, wielkie hasła, ukute jeszcze przez humanistów i encyklopedystów. Rzeczywistości się zmieniły, pozostałe zaś nazwy i definicje nie przylegają do nowych rzeczy i zdarzeń. Niewstrzymane koło wypadków i zmian zmiażdżyło w swych trybach bezużyteczne, beztreściwe ideały, wyrzuciło na gościniec współczesności rozkładające się trupy dawnych pojęć. Trzeba je corychlej sprzątnąć, już zanadto swemi miazmatami zatruwają powietrze. Umarł „poczciwy obywatel", który wierzył w uczciwość obywatelską. Zgon jego przyśpieszył Tołstoj nauką o „dobrowolnem poddaniu się" a przypieczętował obłudnemi słowy prezbiterjański duchowny, Wilson. Skorumpowana demokracja i przejmujący socjalistyczne metody pracy kapitalizm oddawna zmienił swoją istotę. Puszczony w obieg przez Napoleona nowy, potworny typ człowieka, opanowany dziką żądzą powiększenia za wszelką cenę swej wielkości, usankcjonowany teoretycznie przez Nietzschego — sparodjowane Napoleonki, bezsilne karykatury nadczłowieka, narzucają się nowoczesnemu życiu gospodarczemu i politycznemu, wywołując wszędzie mniej, lub więcej czynną reakcję.

Człowiek współczesny, jeżeli nie chce upaść pod brzemieniem sprzeczności i śmiertelnych niebezpieczeństw, grożących mu ze strony przemysłu, szaleństw nacjonalistycznych, moralnej anarchji, musi zrewidować podstawy, na których oparł kiedyś definicje człowieczeństwa i swoje miejsce w wszechświecie, zapewnić sobie utwierdzenie w wieczystym relatywiźmie praw świata;

dążyć do uniknięcia załamania się, jakie grozi ludzkości ze strony kapitalizmu i imperjalizmu z jednej strony, a budzącej się, enigmatycznej Azji z drugiej strony;

stworzyć nowy wewnętrzny sprawdzian doświadczalny, względny, wieczysty, płynny, jak zjawiska, któryby jednocześnie był hamulcem dla szalonego tempa potęgi i pragnień człowieczych.

Wędzidłem i sprawdzianem takim, w pojęciu Blocha, mogłaby być idea i słowo Wschód, pojęte nie geograficznie, ale jako stan duchowy, jako możność podporządkowania ekspansywności i dynamizmu Zachodu pod kontemplacyjną mądrość — filozoficzną Wschodu i pogodzenia w Europejczyku pierwiastka socjalnego i indywidualnego. W książce o „Przeznaczeniu wieku" Bloch nie ukrywa swoich marksowskich sympatyj, ani uznania dla wyczynu bolszewickiego. Uważa jednak, że komunizm, który jest specjalną kombinacją żydowskiego mesjanizmu, greckiego racjonalizmu, ewangelicznego miłosierdzia, angielskiego zamiłowania do wolności, francuskiego zniecierpliwienia względem niewoli i niemieckiej, encyklopedycznej cierpliwości, jako ruch, stawiający kolektyw ponad osobnikiem, nie może być dla indywidualistycznej, rozmiłowanej w wolności osobistej, Europy, upragnionem panaceum.

Symbolem naszego przeznaczenia jest Marsjasz, dobry pracownik, nie genjusz, obdarty ze skóry i przybity do drzewa męczeństwa z woli genjalnego, zazdrosnego bóstwa, Apollina. Marsjasz reprezentuje przeciętnego człowieka pracy i uczciwego, dokładnego obowiązku. Nam przypada w udziale rola zrehabilitowania Marsjasza. Musimy zająć miejsce u jego boku, przy jego męce i drzewie. Odnaleźć wiarę, prawo porządku świata, gdzie być człowiekiem honoru znaczy być wolnym.

Bloch jest Żydem. Osobny, dla nas najciekawszy, rozdział książki poświęcił — Żydom. Twierdzi on, że Żydów, jedynych z pośród ludzi nowoczesnych, oszczędziła choroba wieku, nostaglja za spokojem religji, albowiem społeczny charakter żydowskiej religji immunizował Żydów przeciw tym atawistycznym zwyczajom. „Żydzi posiadają fanatyzm szczęśliwości ogólnej, sprawiedliwości ziemskiej, wiary w przyszłość społeczną. Nie przyjdzie im nawet na myśl, że człowiek istnieje bez przyczyny i celu. Namiętnie pragną być szczęśliwymi. Nie są żadnymi stoikami. Sławny ich sceptycyzm, sławna ironja żydowska szybko się wyczerpują. Żyd nie sądzi, aby cokolwiek, co przedsiębierze czynił dla siebie. Nie ma nadziei widzieć owoców z drzewa, które sadzi, ni wypoczywać w jego cieniu, to jednak mu nie przeszkadza tak pracować, jakgdyby drzewo obdarzyć go miało kiedyś cieniem i owocami. Śmieje się z siebie, siedzącego pod drzewem, jedzącego owoc. Zdarzy się, że się śmieje z cienia i owocu, ale nie śmieje się z drzewa. Jeżeli jest bardzo inteligentny, może się zdarzyć, że się śmieje z owocu i z drzewa, ale nie śmieje się z dołu, który właśnie kopie, aby syn zasadził w nim drzewo. Tutaj zatrzymuje się sceptyzm żydowski, tutaj zaczyna się wiara żydowska, fetyszyzm i fanatyzm żydowski"

*) Jean — Richard Bloch: Destin du siecle, secondsessais pour mieux comprendre mon temps. Les editions Rieder, Paris 1931.

---

stóp, nie służy za paszę dla bydła i owiec. Trawa się zieleni, rośnie, kwitnie — i usycha...

Nie mają ludzie władzy nad wzgórzem i okolicą... Miłość panuje nad niem...

Młodzi Beduini opowiadają sobie nawzajem następującą legendę, zasłyszaną z ust ojców, a podczas opowiadania błyszczą im oczy i serca biją żywiej:

Przed wielu tysiącami lat przybyli synowie Izraela, zdobyli kraj i zalali go dokoła jak szarańcza. Prorokiem Allaha był wtedy prorok żydowski Mojżesz, prorok gniewny i surowy, mściwy i karcący. I spełniał prorok wolę Allaha: przez cały dzień tylko sądził, wymierzał sprawiedliwość spełniał tylko dobre uczynki. I wezwał Bóg wszystkich aniołów, którym kazał strzec ludzi na ziemi, by stanęli przed Jego tronem. Wstąpili tedy aniołowie po drabinie, stojącej na ziemi i sięgającej do nieba i stanęli przed trybunałem. Jak owce przechodzili jeden po drugim, zdając sprawę. A prorok Allahów Mojżesz stanął po prawicy. Rozjaśniło się oblicze Allaha do anioła sprawiedliwości, anioła niewinności i do wszystkich aniołów, strzegących dobrych uczynków i dobrych obyczajów.

Nagle zachmurzyło się oblicze Najwyższego, a z oczu jego trysnął gniew: stanął przed nim anioł, ustanowiony nad miłością...

— Jakie jest twoje posłannictwo? — zawołał Allah przejmującym głosem.

— Miłość. (C. d. n.).

„Bądźcie dobrzy dla siebie wzajem!" —

oto apel pisarza Północy

Dla umiejętnej popularyzacji pięknej i taniej zarazem książki polskiej zawiązało się swego czasu Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki, które zwłaszcza w dziedzinie przekładów z literatury obcej rozwinęło bardzo ożywioną działalność. Jego też nakładem ukazało się najnowsze dzieło reprezentatywnego pisarza skandynawskiego Gunnara Gunnarssona p. t. „Siedem dni ciemności" w przekładzie Marcelego Tarnowskiego *.

* Gunnar Gunnarsson: „Siedem dni ciemności". Przełożył Marceli Tarnowski. Nakł. Polskiego Towarzystwa Przyiaciół Książki. Warszaw—Poznań—Kraków.

Gunnar Gunnarsson, którego powieści „Island-Saga" i „Ludzie z Borg" w niezrównanym przekładzie Staffa postawiły w rzędzie czołowych pisarzy świata, zdobył sobie wstępnym bojem uznanie i popularność. I w tej powieści par excellence psychologicznej, usiłuje rasowy pisarz rozstrzygnąć splot powikłanych konfliktów natury uczuciowej na tle po mistrzowsku odtworzonego obrazu Islandji, spowitej ciemnościami w ciągu siedmiu dni, kiedyto płomień wulkanu wzbijał się słupem ognistym ku niebu niby rozżarzony kwiat i znak niepojętego gniewu, a okropna zaraza grypy siała spustoszenie i dziesiątkowała biednych mieszkańców...

W tej pięknej, wzruszającej jakąś dziwną pr

stotą książce, mamy niejako w zalążku cały talent autora. Głęboką powagą tchną rozczulające do łez sceny masowej epidemji, obrazy przeciągających ulicami wymierającego miasta konduktów pogrzebowych oraz rozważania religijno-moralnej treści. Zdradza ona przedewszystkiem wnikliwego psychologa, który odkrył przed czytelnikiem niezwykle skomplikowany mechanizm walczących ustawicznie ze sobą namiętności (lekarz Grimur Ellidagrimur i uczony Pall Einarsson) i odmalował z całem znawstwem, jak mało kto przed nim, tajniki życia duchowego, obfitującego w fantastyczne prawie zawikłania procesów psychicznych. Znamionuje autora głęboka kultura umysłowa i zacięcie filozoficzne, dlatego też rozmowy i rozmyślania natury etycznej i religijnej zajmują tutaj sporo miejsca.

A teraz będziemy się starali odtworzyć pokrótce tok rozumowania piewcy Islandji, który przyznaje, że stoimy na granicy ludzkiego poznania i nie wiemy nic. Wydaje się również rzeczą zupełnie nie podlegającą dyskusji, przykładać do życia skalę wyłącznie materjalną, bo taki pogląd jest czemś w rodzaju harakiri duchowego... „...Jak cienką i kruchą jest w istocie skorupa stwardniałej, wystygłej masy ziemskiej, po której stąpamy zwykle z takim spokojem"... Dziwny zaiste żywot wiedzie człowiek na swojej małej ziemi. Na cienkiej łupinie wokół rozżarzonego rdzenia żyje w atmosferze, która otacza ziemię. Wyszukuje sobie mniej lub więcej bezpieczny zakątek i jako pająk przędzie swoją sieć... Często jest to tkanina wcale solidna — granitowe domy, porty z żelaza i cementu.

Dlaczego więc myśleć ma nieustannie, że nawet takie rzeczy w rękach czyhających pod nim i nad nim potęg są najdelikatniejszą pajęczyną? Powinien wieść życie bez troski, wszak podbija ziemię, poskramia ślepą, wyjącą siłę wodospadów, używając jej do stworzenia małych homunkułów świetlnych, które darzą go wieloma darami. Ale rzecz doprawdy śmieszna. Chociaż na stalowych ptakach krąży człowiek nad oceanami i dotarł już do stratosfery, nie uśmiercił dotychczas głównego wroga życia ludzkiego, którego nazywamy Kostuchą...

„Podbiliście ziemię. Żyjemy tak bezpieczni, jak pchła w futrze lwa. I na szczęście rzadko się zdarza, że lwa naszego zaczyna coś swędzić i że strząsa z siebie robactwo. Zahartowany jest i przyzwyczajony do niejednego. A przytem zaczyna się starzeć... Ale jednakże zdarza się to"... Oto śmiałe choć dosadne określenie stanowiska człowieka, zagrożonego w każdej chwili, mimo wspaniałych zdobyczy cywilizacji, trzęsieniem ziemi czy katastrofalnym wybuchem wulkanu, który, nawiasem mówiąc, stanowi jakby „leit-motiv" tej głębokiej książki.

Tak samo też są ludzie, dla których jest niewątpliwem, że wyobrażenia o Bogu są dziecinne i mogą zadowolić tylko bardzo naiwne dusze alboteż pewnem, że religje ze swemi częściowo wadliwemi, częściowo fałszywemi pojęciami moralnemi są tylko dziećmi swojego czasu. Mimoto jednak świadczą one o jakiejś tęsknocie, o jakiemś intuicyjnem pragnieniu dobroci i wzniosłości, która ostatecznie jest jedynem, gwoli czego ludzkość żyć i rozwijać się może. Instynkt ten jest bodajże rodzajem duchowego kręgosłupa i uczy nas tej wielkiej prawdy, że boska iskra w człowieku, idealistyczne dążenie człowieka jest n i e ś m i e r t e l n e...

Bezsprzecznie, przelotne i przemijające niczem sen koszmarny jest życie człowieka, zagrożonego zawsze przez czyhające nań wszędzie potęgi! Dlatego też znakomity autor konkluduje: Jeżeli więc wyrazem boskości w człowieczeństwie jest dobro ogólne i miłość wszechludzka, należy uderzyć w najczulsze struny, poruszyć sumienia, ażeby za wszelką cenę w interesie własnym i przyszłych pokoleń byli ludzie d o b r z y d l a s i e b i e w z a j e m! Te proste a jakże przytem trafne słowa winny się stać ewangelją i kamieniem węgielnym ludzkich poczynań oraz jedynym regulatorem stosunków ogólnoludzkich.

Nie sposób oczywiście w szczupłych ramach recenzji przeprowadzić dokładnej analizy odrębnej zupełnie twórczości Gunnar Gunnarssona, stanowiącej wszak istny labirynt interesujących zagadek i ciekawych zapytywań. Na ostatniej zwłaszcza powieści zdaje się ciążyć niesamowicie ponura atmosfera tragizmu melancholji i jakiejś dziwnej rezygnacji, która jednak dzięki specjalnej metodzie opowiadania dodaje tylko uroku arcyciekawej krainie autora. A. Gunnar Gunnarsson nie przesadza przecież i nie teatralizuje... I to właśnie uznać należy za największą zaletę tego pierwszorzędnego dzieła.

H. Altman.

ADW. DR. DAWID BULWA.

Nowy kodeks karny

Zasadnicze przepisy

III.

WARUNKI ZŁAGODZENIA KARY.

Nowy kodeks karny w następujących jedynie przypadkach przewiduje możność stosowania przepisów o nadzwyczajnem łagodzeniu kary:

1) W wypadku tz. zmniejszonej poczytalności tj. jeśli zdolność rozpoznania znaczenia czynu popełnionego lub kierowania postępowaniem w znacznem stopniu była ograniczona — atoli z wyłączeniem wypadku, gdy odurzenie wywołujące ten stan wynikło z winy sprawcy (art. 18.)

2) Usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu (tu należy usprawiedliwiona nieznajomość przepisów (art. 20. § 22.)

3) Przekroczenia granicy obrony koniecznej — w tym wypadku Sąd może nawet od kary całkowicie uwolnić (art. 21. § 22.)

4) Przekroczenia miary wyższej konieczności art. 22 § 4.)

5) Tz. usiłowania, nieudolnego tj. braku przedmiotu do dokonania przestępstwa lub użycie środka nienadającego się do wywołania zamierzonego przez sprawcę skutku. (art. 24. §22.) — Jeżeli ktoś tylko ze zabobonu lub ciemnoty wierzył w skuteczność działania, nie odpowiada zupełnie za usiłowanie np. gdy ktoś chciał wywołać skutek przestępny za pomocą czarów (art. 23. § 3.)

6) Bezskutecznego usiłowania podżegania lub pomocy do popełnienia przestępstwa tj. jeśli przestępstwa nie usiłowano wcale dokonać (art. 29. § 2.)

7) Usiłowania zapobiegnięcia skutkom podżegania lub pomocy (art. 30. § 2.) — z wyłączeniem atoli prowokatora (tj. osoby, która nakłania osobę drugą do popełnienia przestępstwa, aby potem przeciw niej skierować postępowanie karne. — Jeżeli podżegacz lub pomocnik zapobiegł skutkom swego działania jest zupełnie wolny od odpowiedzialności. (art. 30. § 1.)

8) Wobec nieletniego powyżej lat 17, o ile przeciw niemu wszczęto postępowanie za czyn popełniony w czasie od ukończenia przezeń lat od 13 do 17 z rozeznaniem, a umieszczenie go w Zakładzie poprawczym nie byłoby celowe (art. 76.)

9) Fałszywego zeznania wobec Sądu lub innej Władzy, o ile ono nie mogło mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, lub gdy sprawca sprostuje fałszywe zeznanie przed rostrzygnięciem sprawy. W tych wypadkach może Sąd sprawcę nawet od kary zupełnie uwolnić (art. 142).

10) Odwrócenie w całości lub części grożącego niebezpieczeństwa przez sprawcę, który wywołał niebezpieczeństwo powszechne (pożaru, zalewu, zawalenia się budowli, katastrofy w komunikacji, przez użycie materjałów wybuchowych, lub łatwopalnych albo gazów, uszkodzenie albo nadużycie urządzeń publiczności publicznej, rozszerzania zarazy lub uderemniania tłumienia jej i innego działania wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych (art. 220); sprawcę może Sąd w takim wypadku uwolnić.

11) We wypadku popełnienia drobnych kradzieży (art. 257. § 2.) lub drobnego sprzeniewierzenia (art. 262. § 4.), jeżeli sprawca z nędzy zabrał względnie przywłaszczył sobie przedmiot pierwszej potrzeby małej wartości celem użycia. W tych wypadkach może Sąd sprawcę nawet całkiem uwolnić.

12) We wypadku uszkodzenia cudzego mienia mniejszej wartości lub znaczenia (kodeks wyraża się: w przypadkach mniejszej wagi (art. 263. § 2.)

13) W przypadkach oszustwa mniejszej wagi (art. 264).

Dodajmy, że wedle prawa o wykroczeniach można zawsze we wypadkach zagrożonych wyłącznie karą aresztu, a w danym razie zasługujących na szczególne uwzględnienie, zastosować nadzwyczajne łagodzenie kary przez wymierzenie grzywny zamiast aresztu (art. 9. prawa o wykroczeniach).

CZYNNY ŻAL.

Również w kwestji tz. czynnego żalu tj. usunięcia skutku przestępstwa przed dowiedzeniem się Władzy karzącej o jego popełnieniu, a powodującego bezkarność czynu, kodeks karny odmiennie wprowadza przepisy od dotychczasowych — a niektóre z wypadków reguluje w ten sposób, że pozostawia uznaniu Sądu, czy sprawca ma być bezkarny.

Wypadki takie czynnego żalu zna kodeks następujący:

1) W art. 97. § 2. — jeżeli winny porozumienia z innemi osobami co do popełnienia zbrodni stanu, zanim skutki nastąpią, doniesie o tem Władzy. (Aranżer takiego porozumienia jest od dobrodziejstwa bezkarności wykluczony).

2) W art. 180, jeśli winny porozumienia z innemi osobami celem fałszowania pieniędzy lub papierów wartościowych, doniesie o tem Władzy zanim się Władza o tem dowiedziała. I tu aranżer jest wykluczony od dobrodziejstwa bezkarności.

3) W art. 219, co do doniesienia Władzy o porozumieniu dla wywołania powszechnego niebezpieczeństwa.

Dalej mamy wypadki, w których od uznania Sądu zależy bezkarność czynnego żalu, a to w art. 142, co do fałszywego zeznania wyżej już wspomnianego, oraz w art. 220, zapobiegnięcia niebezpieczeństwu powszechnemu w całości lub części przez sprawcę, jak wyżej wspomniano.

Tu wreszcie możnaby zaliczyć ogólny przepis art. 30. § 1. o nieodpowiedzialności podżegacza lub pomocnika, jeżeli taki zapobiegnie skutkom swego działania, oraz przepis art. 25. o nieodpowiedzialności za usiłowanie, jeżeli dana osoba dobrowolnie odstąpiła od działania lub zapobiegła powstaniu skutku przestępnego.

Dotychczasowe przepisy obowiązujące w byłym zaborze austrjackim obejmowały 5 wypadków czynnego żalu powodującego bezkarność czynu, a to co do zdrady głównej w § 62. uk., podpalenia w § 168 i w tz. ustawie dynamitowej z 27/5 1895 w § 10, nadto co do kradzieży i sprzeniewierzenia (§ 187. i 466 uk.). Pierwszym trzem tu wymienionym wypadkom odpowiadają w naszym kodeksie wyżej cytowane art. 97, 219 i 220.

Zgon cesarskiej stolicy

Tam, gdzie panowali „Synowie nieba"

GALERJA MARTWYCH MIAST.

Żyjemy w epoce wielkich rewolucyj. Rewolucje mają to do siebie, że zwykły zrywać z przeszłością z jej znakami i symbolami. I dlatego dzieje się często że nowi władcy przenoszą stolicę państwa z jednego miasta do drugiego. Nie chcą żyć wśród pomników przeszłości. Chcą tworzyć nowe środowisko i zacząć nową epokę. Nowe stolice rozwijają się, stare zdetronizowane giną.

Tak było w Rosji, gdzie Petersburg, obecny Leningrad, stracił swoją godność na rzecz starej Moskwy. W Turcji Kemal Pasza przeniósł siedzibę naczelnych władz Turcji z wielkiego skorumpowanego Konstantynopola do surowej i prymitywnej Angory. Tak samo było w Chinach, gdzie rewolucyjny zrazu i republikański Kuo-Ming-Tang partja rządząca dziś w Chinach, ośrodek państwa przesunęła z cesarskiego Pekinu do Nankinu. A stary Pekin na równi z Petersburgiem i Konstantynopolem umiera.

OSTATNIA PROCESJA.

Było to w roku 1919 u schyłku cudownego dnia jesiennego. Z imponującego portu Szien Men znajdującego się na południu miasta, barwny i uroczysty pochód powoli zmierzał do centrum Pekinu. Na czele jechali jeźdźcy ze sztandarami a za nimi olbrzymi tłum eunuchów, kapłanów, mandarynów i książąt z rodziny cesarskiej. A na samym końcu niesiono na wysokim tronie samego cesarza, syna nieba. Tron ten dźwigali najwyżsi dygnitarze, a unosił się nad nim wyszywany złotem baldachim.

Od rana wszystkie sklepy w mieście były zamknięte a straże wojskowe pilnowały aby w ciągu dnia nikt nie wyszedł na ulicę, któremi miał przejść pochód. Na widok cesarza kordony żołnierzy rzu-

cały się na ziemię, krzycząc: „Dziesięć tysięcy lat"! „Dziesięć tysięcy lat!"...

Co oznaczał ten pochód? Oto cesarz szedł do świątyni na nabożeństwo, aby przebłagać boga za wszystkie grzechy i zbrodnie, popełniane przez jego naród. Nabożeństwo to musiało się odbyć przed świtem i dlatego cesarz udawał się już wieczorem do świątyni, gdzie spędzał noc i część dnia, aby wrócić na drugi dzień wieczorem, przynosząc łaskę i przebaczenie nieba dla swoich poddanych.

TUZINY WOJSKOWYCH DESPOTÓW.

Upłynęło 22 lat od tej ostatniej procesji. W Pekinie niema już śladów obyczajów, które panowały. — Cesarstwo runęło, a na drodze pełnej walk, gruzów i cierpień rodzi się nowy republikański porządek.

Narazie sytuacja w Chinach jak zawsze w czasach przejściowych, zmieniła się na gorsze. Krajem rządzi kilkudziesięciu generalskich tyranów, którzy łupią i prześladują ludność. Mają tylko jeden cel przed oczyma, a mianowicie — wzbogacenie się. Chiny przestały być jednolite, a ich władze poselstwa i delegacja na zjazdy międzynarodowe są tylko fikcją bo nie reprezentują całości kraju.

Wraz z zakończeniem się tej epoki cesarskiej zamiera stara stolica Pekin. Dziesiątki tysięcy rodzin opuściły to miasto a wraz z niemi zniknęło bogactwo i radość życia. Niszczeją wspaniałe pałace i świątynie, bezczeszczone przez bandy żołdaków.

ZAGROŻONA KULTURA.

Nawet pałac dawnych cesarzy nie jest chroniony, choćby w charakterze wspaniałego dzieła sztuki. Każdy po opłaceniu biletu wejścia może robić tam co mu się żywnie podoba. Można sobie wyobrazić, jaki jest obecny stan tego gmachu. Jeżeli tak dalej pójdzie to za pięćdziesiąt lat Pekin będzie zbiorowiskiem ruin, gdyż jego budynki wymagają ustawicznej pieczy, o czem niema mowy od wielu lat.

Pomniki wielotysięcznej kultury przepadną z powodu anarchji i łupiestwa okresu wojen domowych. Bandy żołdaków z najrozmaitszych armji w najrozmaitszych mundurach przeciągają uzbrojone przez miasto. Na razie były władca Mandżurji wypędzony stamtąd przez Japończyków Tczang Su Liang utrzymuje jaki taki porządek w Pekinie, w którym obecnie przebywa. Ale co się stanie w razie zawsze możliwego tutaj przewrotu?

PIĘĆ MILJONÓW ŻOŁDAKÓW.

Obecnie znajduje się w Chinach pod bronią około pięciu miljonów żołnierzy, podlegających naj rozmaitszym generałom i marszałkom, niezależnym od siebie i pozostającym między sobą w stanie to wojny, to chwilowego pokoju. Biedne Chiny muszą utrzymywać pięć miljonów żołdaków i całe setki generałów i marszałków, którzy przeważnie sami nadali sobie te tytuły i stanowiska.

Na przyjęciu w Pekinie — jak opowiada pewien dziennikarz skandynawski — pojawił się jeden z takich generałów, pozbawionych obecnie władzy. **Jest to człowiek 40-letni o szerokich ramionach i o minie dziwnie przypominającej Al Capona. Został pokonany, ale zdołał schronić się do Pekinu ze swoją kasą i 28 najpiękniejszemi żonami. Reszta żon pozostała w ręku zwycięzców.**

Rewizjoniści przed trudną decyzją

Kraków, 27 sierpnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Wiedniu obrady światowej konferencji sjonistów-rewizjonistów, łącznie z konferencją akademików rewizjonistycznych, kobiet rewizjonistycznych i organizacji Trumpeldor. Rewizjoniści stają tym razem przed ciężką próbą, przed trudną decyzją, która da się ująć w następujący dylemat: **Praca w ramach Organizacji Sjonistycznej, czy poza nią, podporządkowanie się kierownictwu sjonistycznemu na wzór innych ugrupowań sjonistycznych, czy też stworzenie własnej, niezawisłej organizacji.** Formalnie coprawda dyskusja na konferencji rewizjonistycznej będzie toczyła się dookoła zatwierdzenia, czy odrzucenia t. zw. „układu w Calais". Ale ze względu na tymczasowy charakter tego układu, który ma trwać aż do obecnej konferencji, konieczność powzięcia ostatecznej decyzji ujawni się prawdopodobnie dość silnie. Sytuacja zaś rewizjonistów jest przytem o tyle trudna, że większość ich zdaje sobie sprawę z następstw takiej czy owej decyzji, że chodzi o zasadnicze rozstrzygnięcie, od którego zależy byt Unji rewizjonistycznej.

W niedawnej jeszcze przeszłości szczycili się rewizjoniści dużą spoistością wewnętrzną i harmonijną współpracą swoich przywódców. Dziś niema już o tem mowy. Dziś w łonie rewizjonizmu zwalczają się rozmaite grupy, a nawet w zasadniczej kwestji powzięcia decyzji co do przyszłości Unji rewizjonistycznej istnieją trzy silne obozy, które będą usiłowały walczyć o przeprowadzenie swoich programów. Pierwszym z tych obozów jest **grupa Żabotyńskiego, który dąży za wszelką cenę do zerwania węzłów łączących sjonistów-rewizjonistów z oficjalną Organizacją Sjonistyczną.** Tej idei poświęca Żabotyński swój wielki talent publicystyczny i od dwóch lat nieustannie i konsekwentnie propaguje myśl zerwania z Organizacją Sjonistyczną. Na ostatnim kongresie sjonistycznym dał Żabotyński wyraz swoim poglądom przez oficjalne starganie legitymacji kongresowej. Motywy jego koncepcji są jasne: nie wierzy on w obecny system pracy sjonistycznej, nie wierzy, że dotychczasowemi metodami ekonomicznemi i politycznemi można będzie stworzyć państwo żydowskie. Z niechęcią odnosi się do reżimu lewicowego, panującego w instytucjach sjonistycznych w Palestynie, które, zdaniem jego, z przyczyn ideologicznych nie są w stanie dokonać wielkiego dzieła odbudowy Palestyny. Sądzi on, że dokonano już wiele prób współpracy z oficjalnymi czynnikami sjonistycznymi i że próby te spełzły na niczem. Trzeba tedy wyciągnąć ostateczną konsekwencję, zerwać z dotychczasowym systemem współpracy i stworzyć własną organizację, by móc działać w myśli ideologji rewizjonistycznej, która, zdaniem Żabotyńskiego, jest identyczna z ideologją Herzla.

Druga grupa **Meira Grossmanna i Ryszarda Lichtheima** opiera się bardzo silnie i jak dotąd skutecznie myśli wystąpienia z Organizacji Sjonistycznej. Grossmann chce walczyć w łonie organizacji o prymat ideologji rewizjonistycznej i w przeciwieństwie do Żabotyńskiego wierzy, że z czasem uda mu się zdobyć Kongres sjonistyczny, a co zatem — także kierownictwo Organizacji Sjonistycznej. I on nie oszczędza druzgocącej krytyki kierownictwu sjonistycznemu, ale często bierze w rachubę objektywne warunki pracy i zdobywa się nawet na uznanie pewnych posunięć oficjalnego kierownictwa. U Grossmanna góruje **pozatem sentyment dla całości Organizacji Sjonistycznej**, w której upatruje, zresztą słusznie, najsilniejszy instrument walki o Palestynę.

Trzecia wreszcie grupa to **rewizjoniści palestyńscy**. Jest to najradykalniejsze ugrupowanie rewizjonistyczne, którego taktyka została potępiona nietylko przez jiszuw palestyński, ale nawet przez samych przywódców rewizjonistycznych. Poczynania tej grupy często demagogiczne i szkodliwe zasługują na silne potępienie. Ostatnio doszło nawet do tego, że grupa ta ogłosiła bojkot podatków wyznaczonych przez autonomiczny organ żydostwa palestyńskiego — Waad Leumi. I ta grupa popiera oczywiście myśl wystąpienia z Organizacji Sjonistycznej.

Szanse zwycięstwa na konferencji rewizjonistycznej są niemal równe. Grupa Żabotyńskiego liczy tyle zwolenników, ile grupa Grossmanna, z tą tylko różnicą, że pierwsza posiada na czele indywidualność o niezwykłej sile przyciągającej, idywidualność tej miary, co Żabotyński. Grupa zaś Grossmanna operuje natomiast niemniej silnym czynnikiem, czynnikiem sentymentu i przywiązania do Organizacji Sjonistycznej, a więc siłą bardzo znaczną wśród rewizjonistów. Program Żabotyńskiego doznał pozatem niemałego osłabienia w ciągu ostatnich lat. Program ten, opierający się w głównych zarysach na Anglji, na reżimie kolonizacyjnym, wymaga dziś daleko idącej rewizji. Wszak Żabotyński rzucił hasło o nowej „orjentacji politycznej".

Trudno przewidzieć, jak wypadnie decyzja rewizjonistów, trudno przewidzieć, czy konferencja wiedeńska będzie równocześnie pierwszym „kongresem niezawisłych sjonistów", jak to szumnie nazywają zwolennicy Żabotyńskiego — czy też będzie konferencją frakcji rewizjonistycznej w ramach Organizacji sjonistycznej. Ale niema wątpliwości co do dalszych konferencyj tej czy owej decyzji: w pierwszym wypadku będzie to samobójstwo rewizjonizmu, będzie to początek końca siły atrakcyjnej ideologji rewizjonistycznej. Rewizjonizm poza nawiasem Organizacji Sjonistycznej skazany jest bowiem na utratę swej siły dynamicznej, pozbawiony będzie impetu twórczej krytyki, która była cechą rewizjonizmu. Rewizjonizm w ramach Organizacji Sjonistycznej, może być przy **pohamowaniu swych separatystycznych działań siłą twórczą** i spełnić doniosłą rolę. Decyzja, jaka zapadnie na konferencji wiedeńskiej będzie tedy miała znaczenie zasadnicze dla unji rewizjonistycznej, ale niemniej ważne będzie to rozstrzygnięcie dla Organiacji Sjonistycznej jako całości.

L. R.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

DELEGAT WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU LITERATÓW ŻYDOWSKICH NA UROCZYSTOŚCIACH KU CZCI SPINOZY. Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich uchwalił na ostatniem posiedzeniu delegować wiceprezesa związku p. Leona Finkelsteina na uroczystości, jakie się odbędą w Hadze z okazji 300-lecia urodzin Barucha Spinozy. Na akademji spinozowskiej wygłosi p. Finkelstein przemówienie powitalne w imieniu związku.

Nadto p. Finkelstein wygłosi odczyt n. t. „Elementów spinozizmu w filozofji XIX wieku".

WYRÓŻNIENIE RABINA Dra GRUNWALDA. Z Wiednia donosi ŻAT: Znany historyk żydowski rab. dr Grunwald, który w tych dniach przeszedł na emeryturę, został odznaczony przez prezydenta związkowego Austrji Mikiasa Orderem Republiki.

DUBNOW — DLA DZIECI. W Berlinie ukazała się w tych dniach „Historja Żydów" prof. Szymona Dubnowa w przeróbce dla dzieci. Dzieło zawiera skrót dziejów żydowskich od czasów najdawniejszych do najnowszych, opatrzony 70 ilustracjami i mapami.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY „SZOMRE SZABAS". Krajowy urząd pracy w Bawarji zatwierdził statut odrębnego biura pośrednictwa pracy przy związku „Szomre Szabas", przeznaczonego wyłącznie dla osób, przestrzegających odpoczynku dnia sobotniego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Bł. p. Dr. Samuel Goldflam

Z Warszawy nadchodzi wiadomość o śmierci ółp. **Dra Samuela Goldflama** — jednej z najsympatyczniejszych postaci żydostwa polskiego, prezesa polskiej reprezentacji Agencji Żydowskiej, zasłużonego lekarza i badacza, a przedewszystkiem człowieka o kryształowym charakterze i szlachetnem sercu.

Błp. Samuel Goldflam urodził się w Warszawie w roku 1852. Po ukończeniu gimnazjum w roku 1869 wstępuje na Uniwersytet Warszawski, który kończy w r. 1875. Pracę szpitalną po ukończeniu uniwersytetu rozpoczyna w klinice prof. Lambla w szpitalu św. Ducha.

Z zakresu medycyny, a zwłaszcza patologji i neurologji ogłosił błp. Dr. Goldflam całe mnóstwo dzieł i rozpraw, które przysporzyły mu europejską sławę.

Red. J. Appenszlak w następujący sposób kreśli sylwetkę zmarłego:

„Tysiącami nici i więzów serdecznych łączyło się życie doktora Goldflama z całokształtem życia naszego narodu. Był wielkim uczonym o sławie światowej, znakomitym lekarzem, działaczem politycznym i społecznym, miłośnikiem sztuk pięknych, dobroczyńcą i niestrudzonym jałmużnikiem. Niezwykły umysł, bogata świetlana dusza! Wiedza ścisła łączyła się w Nim z głęboką kulturą artystyczną, opartą na zdumiewającej erudycji i wszechstronnem wykształceniu. Ten cudowny, niezwykły człowiek miał do świata stosunek nawskroś uczuciowy: entuzjazmował się postępami wiedzy, cierpiał z powodu niedoli narodu, przejmował się do głębi serca losem wszystkich nieszczęśliwych i pokrzywdzonych, cieszył się w chwilach, gdy objawiała mu się siła żywotna żydostwa, wierzył w demokrację i ostateczny tryumf sprawiedliwości, kochał kwiaty, przyrodę, wielbił dzieła geniuszu ludzkiego, upajał się muzyką Beethovena... Zbudował sobie swoje życie — niby dzieło o klasycznej harmonji i kompozycji. Nam — którzyśmy Go znali blisko — wydawał się zawsze człowiekiem jakiejś wyższej, lepszej, niespożytej rasy. Brzemię lat nie ciążyło mu zupełnie. Jeszcze rok temu odbywał wysokogórskie wycieczki w Szwajcarji i dalekie podróże aeroplanem. Sądzę, że jego kult dla cywilizacji angielskiej nie był czemś przypadkowem: miał w sobie coś z radości życia i niewyczerpanej sprawności fizycznej, cechującej wielu angielskich mężów stanu — typu Balfoura.

Olśniony widokiem nowej odradzającej się Palestyny — wszystkie swe siły poświęcił sprawie budowy Siedziby Narodowej. Uważał siebie za szeregowca armji pracy pokojowej, dążącej do wyzwolenia ziemi praojców. Nie było poświęceń ani ofiar, którychby poskąpił dla tej sprawy, dlań świętej. Brał czynny udział w tworzeniu Agencji Żydowskiej, stając na czele jej polskiej reprezentacji... Z bólem patrzał na nędzę materjalną żydostwa polskiego nie mogącego udzielić należytego poparcia — dziełu budowy..."

*

Natychmiast po otrzymaniu smutnej wiadomości o zgonie błp. dra Samuela Goldflama w mieszkaniu znanego działacza żydowskiego w Warszawie dra Gerszona Lewina odbyło się posiedzenie komitetu pogrzebowego, na którem uchwalono program uroczystości pogrzebowych.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w poniedziałek o godz. 2-ej popoł.

Zarząd Gminy Żyd. w Warszawie w uznaniu wielkich zasług zgasłego dra Samuela Goldflama na polu naukowem i społecznem uchwalił urządzenie pogrzebu na koszt Gminy.

—o-O-o—

Zjazd rektorów wyższych uczelni

W pierwszych dniach września zwołany zostaje do Warszawy zjazd rektorów wyższych uczelni. Przedmiotem obrad będzie sprawa projektu znowelizowania ustawy o szkołach akademickich oraz wprowadzona w życie podwyżka czesnego.

Sensacyjna sprawa karna w Poznaniu

Znany adwokat postawiony w stan oskarżenia

Dnia 30 sierpnia br. odbędzie się w sądzie grodzkim w Poznaniu sprawa karna, posiadająca zasadnicze znaczenie dla całej polskiej palestry. Tło tej sprawy jest następujące:

Swego czasu w listopadzie 1931 odbywała się przed poznańskim sądem apelacyjnym głośna sprawa karna przeciwko podprokuratorowi Dembeckiemu. Ówczesny obrońca oskarżonego mec. dr. Afenda zgłosił w toku przewodu sądowego wniosek dowodowy o pożyczenie przez sąd akt tajnych nadzoru służbowego Prokuratury, albowiem w aktach tych znajdować się miały dowody, świadczące o niewinności oskarżonego, względnie kierujące podejrzenie przeciw innym osobom.

Prokuratura sądu apelacyjnego w Poznaniu dopatrzyła się w treści wniosku powyższego zniewagi urzędu prokuratorskiego, wychodząc z założenia, że gdyby akta prokuratury świadczyć miały o winie innej osoby, to prokuratura nie podtrzymywałaby aktu oskarżenia przeciwko prok. Dembeckiemu, jako osobie niewinnej. Na tej zasadzie został dr. Afenda postawiony w stan oskarżenia z par. 186 kodeksu karnego.

Sprawa dr. Afendy wzbudziła wśród prawników zrozumiałe zainteresowanie. Rozstrzygając ją będzie sąd musiał ustalić granice uprawnień obrońcy w procesie karnym: Czy obrońcy wolno, broniąc swego klijenta, obwiniać o popełnienie czynu inne osoby? Czy prokurator na rozprawie głównej jest władzą i korzysta ze specjalnej ochrony, czy jest tylko stroną procesu?

Zasadnicze znaczenie sprawy spowodowało, że zarówno prokurator sądu apelacyjnego w Poznaniu jak i wydział Izby Adwokackiej zamierzają wydelegować na rozprawę w dniu 30 sierpnia swych przedstawicieli.

Aresztowanie b. dyrektora teatru w Łodzi

Z polecenia prokuratora w Katowicach, aresztowany został w Łodzi znany na bruku łódzkim dyrektor Samuel Kuperman.

Kuperman był przed paru laty dzierżawcą popularnego teatru „Scala" w Łodzi, impresarjo oraz dyrektorem kilku teatrów żydowskich.

Ostatnio Kuperman wyjeżdżał często z Łodzi w sprawach zawodowych i przebywał w Katowicach. Przed kilku dniami wrócił on do Łodzi, gdzie został wczoraj aresztowany.

Tragedja starca żydowskiego w Wilnie

Z Wilna donoszą: Liczni przechodnie na Moście Zielonym byli onegdaj świadkami następującej tragedji:

W pewnej chwili do parapetu mostu podbiegł jakiś staruszek, który ostatkiem sił wspiął się na poręcz mostu i skoczył w nurty Wilji.

Wszystko to odbyło się z tak błyskawiczną szybkością, że żaden z przechodniów nie zdążył mu w tem przeszkodzić.

Na wszczęty przez przechodniów alarm na ratunek tonącemu pospieszyło natychmiast kilka łódek, wkrótce udało się samobójcę dającego jeszcze oznaki życia wydobyć z wody. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które po przywróceniu samobójcy do przytomności przewiozło go w stanie poważnym do szpitala żydowskiego.

Jak ustaliła policja, samobójcą okazał się 70-letni Lejb Niemenczyński, zamieszkały w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej l. 69.

Dramat bezrobotnej wdowy

Przechodząc ulicą Popławską w Wilnie, policjant natknął się na siedzące na chodniku troje dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Dzieci płakały z głodu i strachu.

Z odpowiedzi starszej dziewczynki dowiedział się policjant, że dzieci porzucone zostały przez ich matkę, która uczyniła to z nędzy. Jest to niejaka Temkinowa, wdowa. Ostatnio Temkinowa straciła pracę i pozostała wraz z dziećmi bez środków do życia cierpiąc głód i okropną nędzę. Nie widząc innego wyjścia, Temkinowa porzuciła na ulicy dzieci, licząc na dobrych ludzi, zaś sama zbiegła w niewiadomym kierunku.

Sąsiedzi Temkinowej przypuszczają, że będzie ona usiłowała pozbawić się życia. Policja rozesłała za Temkinową listy gończe. Dzieci umieszczono w przytułku.

11-letnie dziecko odprowadzone na odwach

W Warszawie przy ul. 11-go listopada 23, w domu kwaterunkowym, należącym do podoficerów, pracował dozorca. Po 6-ciu latach służby został on wymówiony. Jako inwalida wojenny obarczony rodziną, nie mógł się natychmiast wyprowadzić, żądając zresztą odszkodowania za wysługę lat. Sąd okręgowy wstrzymał eksmisję. Sprawa jest jeszcze w toku. Tymczasem w tych dniach zdarzył się smutny wypadek. Mianowicie 11-letnie dziecko dozorcy korzystało z kuchni wojskowej, otrzymując ciepłą strawę. Otóż chorąży bez wszelkiego powodu zatrzymał to dziecko i odprowadził na odwach. Dopiero interwencja majora zwolniła dziecko. Pomimo to chorąży przesłał dziecko wraz z matką do dyspozycji policji.

Fałszerz pieniędzy oszukał własnych kolporterów

Policja warszawska zatrzymała pewnego fałszerza pieniędzy, który grasował w całej Polsce. Nazywa się on Rakul vel Rakulski Jan i jest z zawodu malarzem pokojowym.

Rakulski zainstalował w mieszkaniu drukarenkę oraz litografję i rozpoczął masowy wyrób 20-złotówek. W celu puszczania w obieg baknotów wyjechał w Podróż po Polsce i wyszukiwał kolporterów.

Fałszerz sprzedawał im banknoty ofiarując do 60 proc. zysku. Pieniądze za falsyfikaty pobierał z góry. Główną bazę operacyjną obrał sobie w Warszawie, gdzie miał najwięcej współpracowników.

Po pewnym czasie Rakulskiemu zepsuła się maszyna, na której wyrabiał dwudziestozłotówki. Wówczas rozpoczął drugą część działalności: nabierał swoich zaufanych. W czasie objazdu po Polsce, pobierał od kolporterów zadatki, obiecując nadesłać natychmiast banknoty.

Zobowiązania tego nie dotrzymał. Oszukani kolporterzy zawiadomili o wszystkiem policję. W czasie rewizji w mieszkaniu Rakulskiego znaleziono zapas fałszywych banknotów 20-złotowych, kamienie litograficzne, farby i zepsutą maszynę.

Aresztowanie stręczycielki

W sferach kawiarnianych stolicy znana była starsza, z przesadną elegancją ubrana i uszminkowana dama, którą nazywano „madame du Barry", a która była przed wojną gospodynią nocnych „salonów".

Po wojnie stała się zwykłą stręczycielką kawiarnianą.

„Madame du Barry", a właściwie Aleksandra Chodecka wynajmowała mieszkanie przy ul. Złotej 52, podając się za nauczycielkę języka francuskiego, grasowała zaś w kilku lokalach. Rola jej polegała na tem, że zaczepiała różne młode panienki: ekspedjentki, manikurzystki i tp. i namawiała je do zawierania znajomości ze swoimi klijentami.

Występną działalność stręczycielki przerwała interwencja policji.

Chodecką osadzono w więzieniu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

TATRZAŃSKA POLANKA: M. Rath „Lehrbuch der hebräischen Sprache".

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 32	SIERPIEŃ 28 NIEDZIELA 26 Ab 5692	Zachód słońca 18 m. 18

Do Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej

Mimo obecnej aliji, która się odbędzie już w pierwszych dniach września, mimo krytycznego położenia materjalnego chaluców, niektóre Komitety Lokalne dotychczas nie zajęły odpowiedniego stanowiska względem tak aktualnych w dobie obecnej zagadnień Ezry Chalucowej i dotychczas wykazują obojętność dla powyższego ruchu.

Niektóre miasta dotychczas nie stworzyły, mimo możliwości bytu, Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej. Przypominamy wobec tego uchwałę Centrali, iż nie będzie się udzielać subwencyj dla chaluców z miast, które nie spełnią całkowicie swoich obowiązków względem Ezry (brak Komitetu w danem mieście lub brak aktywności).

Apelujemy, by Komitety Lokalne spełniły należycie swe obowiązki. Mamy teraz bardzo ważne zadanie do spełnienia. Już w najbliższych dniach musimy przekazać pieniądze za paszporty. Ani jednemu chalucowi nie możemy odmówić wsparcia materjalnego w tak krytycznym czasie. Fundusze nasze są jednak za słabe. Podwójcie wobec tego pracę! Przeprowadźcie akcję i przekażcie nam natychmiast pieniądze! Pamiętajcie, że los naszych chaluców pionierów dotkniętych tak ciężkiem bezrobociem i czekających z utęsknieniem tak długo na wyjazd do Erec, leży obecnie w naszych rękach. Musimy im przyjść z pomocą!

Centralny Komitet Ezry Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Raport krakowskiej „Akiby"

Po powrocie ze zjazdu krajowego i kolonij, gdzie przez kilka ostatnich tygodni ogniskowało się życie organizacyjne „Akiby", praca w gnieździe krakowskiem weszła już w normalny tryb. Mimo niezwykłej liczebności — gniazdo krakowskie liczy obecnie 600 członków — dzięki sprawności organizacyjnej, zaledwie kilka dni wystarczyło do znormalizowania pracy gniazda.

Dziś w niedzielę odbędzie się na boisku ŻKS. Makkabi uroczysty raport z okazji powrotu z kolonij i otwarcia nowego roku pracy. W raporcie, poza członkami „Akiby", wezmą udział przedstawiciele władz sjońskich, Rady Opiekunów, Koła Senjorów i Sympatyków. Początek raportu o godz 7 wieczorem.

Telefoniczne rozmowy prasowe

Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, zawierające uzupełnienia do obowiązującej taryfy telefonicznej, które określają prawo do korzystania z prasowych rozmów telefonicznych i normują jego zasady.

Według tych uzupełnień prawo prowadzenia rozmów prasowych przysługuje korespondentom pism i ajencyj prasowych do redakcyj pism codziennych lub do agencyj oraz redakcjom dziennków do swych podredakcyj, wreszcie redakcjom i podredakcjom do agencyj prasowych i do swych korespondentów. Redakcje i podredakcje winny podać z góry dokładne adresy swych głównych redakcyj, jak również i podredakcyj, oraz adresy swych korespondentów, a nadto wskazać numery telefonów, z których i do których będą zgłaszane rozmowy.

Treść rozmów prasowych może zawierać wiadomości polityczne, handlowe, giełdowe i in., przeznaczone do rozpowszechnienia w prasie codziennej z wykluczeniem wiadomości, mających charakter reklamy, jak również takich, za których umieszczenie pisma pobierałyby opłatę.

Uzupełnienia do taryfy telefonicznej, dotyczące rozmów prasowych wchodzą w życie z dn. 1 września br.

Eksport towarów do Czechosłowacji

Dyrekcja Kolei komunikuje: Czechosłowackie ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 8 bm. Nr. 95232/32 ogłosiło nowy wykaz towarów, których przywóz do Czechosłowacji wolny jest od przedstawienia zaświadczeń walutowych. Wykaz ten jest wyłożony do wglądu w ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj kolejowych D. O. K. P. Kraków

Kradzież w pociągu

Onegdaj w czasie przejazdu pociągu pospiesznego na przestrzeni Kraków—Płaszów, skradziono z kieszeni niejakiego Jurka Sowicza, reemigranta portfel zawierający 3.400 zł oraz 2.000 fr. fr. Dochodzenia w toku.

Tajemnicza zbrodnia

Onegdaj na terenie gminy Jama powiatu mieleckiego, znaleziono zwłoki niejakiego Jana Kopacza, lat 25. Denat otrzymał dwa strzały w bok ze strzelby, a ponadto miał roztrzaskaną głowę. Dochodzenia w toku.

—oOo—

— **NASZ NOWY ODCINEK POWIEŚCIOWY.** W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk przekładu dłuższej powieści znakomitego pisarza hebrajskiego, Mosze Smilańskiego, której temat zaczerpnięty jest z życia Arabów palestyńskich. Smilański, jeden z założycieli kolonji Rechowot, przebywa od kilkudziesięciu lat w Palestynie i z życia palestyńskich Arabów ogłosił długi cykl czarujących opowiadań zatytułowanych w oryginale „Bne Araw". Jedno z nich dajemy właśnie w przekładzie.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, i ul. Dietla 76.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie po 5 wypadków tyfusu, krztuszu i szkarlatyny, 3 wypadki czerwonki i 1 wypadek róży Ponadto 5 osób zostało pokąsanych przez psy.

— **KOGO I ZA CO?** Wczoraj aresztowano w Krakowie Kraińskiego Józefa (lat 14) zam. Dajwór 6 za kradzież torebki z kwotą 600 zł na szkodę Reginy Bibelman. Djerdę Franciszka (lat 24) zam. Mazowiecka 57, Kuciela Józefa (lat 29), Racławicka 13 obu za kradzież chustki i torby ręcznej na szkodę nieznanego właściciela Grucę Feliksa (lat 31) i Woźniaka Franciszka (lat 36) zam. przy Al. Pod Kopcem 7 za oszustwa dokonywane na ulicach miasta Krakowa przez sprzedaż bezwartościowych pierścionków za złote. Dadeja Antoniego (lat 22) robotnika. Kalwaryjska 45 i Dunaja Ludwika (lat 21) robotnika, Bonarka 20, za włamanie do mieszkania Kazimierza Ziółki przy ul. Zmojskiego 17. Kulawika Mieczysława (lat 23), zam. Turecka 16 za żebractwo. Karamońskiego Józefa (lat 26) za kradzież pakunku z wozu przy ul. Celnej na szkodę Józefa Słomki ze Świątnik. Ślepko Jana false Lisa (lat 22) za sprzeniewierzenie kwoty 60 zł na szkodę firmy Unger.

— **WŁAMANIE I KRADZIEŻ.** Nieznani narazie sprawcy przez piwnicę dostali się do otwartych biur fabryki bateryj „Radjoli" przy ul. Szlak 51, Ignacego Muszyńskiego, skąd na szkodę tegoż skradli futro damskie, około 20 kg. cyny w laseczkach i inne drobne rzeczy. Dochodzenia w toku. Na szkdę Rybarskiego Franciszka z Nowej Olszy skradziono wózek ręczny wart 70 złotych, pozostawiony chwilowo nau licy Długiej bez dozoru.

— **CYKLISTA POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD.** Na ul. św. Filipa potrącony został przez samochód wojskowy niejaki Hausschild Bolesław technik budowlany z Prokocimia, który jechał na rowerze. Hausschild doznał ogólnego potłuczenia. Rower został uszkodzony. Przyczyna wypadku nie została ustalona.

—oOo—

—oOo—

Z SPORTU

Garbarnia—Spielvereinigung 06 (Bytom) 8 : 0 (3 : 0)

Zawody należały raczej do humorystycznych, aniżeli sportowych. Goście pokazali bowiem grę na poziomie naszej B. klasy, a chwilami nawet i gorzej. Toteż Garbarnia pomimo słabej gry i lekceważenia przeciwnika uzyskała 8 bramek, a to ze strzałów Smoczka 5 i Pazurka 3. Bardzo dobrze sędziował p. dr. Rumpler, który prowadził 150-ty mecz i otrzymał z tej okazji złotą odznakę PKS.u oraz upominek od krakowskiego K. S.

Kto będzie mistrzem Polski — E. K. S. czy Makkabi?

Odpowiedź na to pytanie padnie dzisiaj na meczu w pływalni Parku Krakowskiego. Po siedmiu latach supremacji w tej dziedzinie sportu, staje Makkabi dzisiaj wobec przeciwnika, który nie ustępuje jej wiele i ma szanse na osiągnięcie dobrego wyniku. Należy bowiem uwzględnić, że gospodarze wystąpią bez Rittermanna Zygmunta i Schönfelda, a z drugiej strony wystąpi zespół, ktróy ostatnio pokonał reprezentację Warszawy aż 3:0. Wynik spotkania nie da się więc przewidzieć i będzie niepewny do ostatniej chwili spotkania. Przypuszczać jednak należy, że zespół żydowski stanie na wysokości zadania Zawody główne poprzedzi mecz piłki wodnej Cracovia—Makkabi. Początek zawodów o godz. 5-tej.

Mistrzostwa Polski w tennisie

Największem wydarzeniem tegorocznego sezonu sportowego w Krakowie będą niewątpliwie „Narodowe Mistrzostwa Polski w Tennisie", organizowane w tym roku przez Sekcję Tennisową AZS. pod protektoratem rektora U. J. ks. Michalskiego, wojewody Kwaśniewskiego, prezydenta Beliny-Prażmowskiego, dowódcy OK. gen. Łuczyńskiego, prezesa Al. Bobkowskiego i prof. Wal. Goetla, — które odbędą się w dniach od 30 sierpnia do 5 września na boiskach w Parku Krakowskim.

Ponieważ do mistrzostw mogą być dopuszczeni tylko czołowi gracze, wyznaczeni przez Polski Związek Lawn- Tennisowy w Warszawie, więc już od pierwszego dnia spotkania zapowiadają się niezwykle ciekawie, a wyrównana klasa i wysoka forma wszystkich zawodników, zapewniają szereg sensacyjnych i nieoczekiwanych wyników.

Obecnie rozgrywane w Warszawie Międzynarodowe Zawody będą doskonałą zaprawą do walki o najzaszczytniejszy tytuł „Mistrza Polski" i ostatecznej kwalifikacji co kolejności na liście najlepszych tennisistów i tennisistek polskich.

—oOo—

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY. Dziś od godz. 9 do 13-tej dokończenie błyskawicznego turnieju ŻKS. Hakoah. Dwanaście meczów w ciągu jednego przedpołudnia. Ponadto mecz Krak. Okr. Kol. Sędziów—Oldboye Hakoahu O godz. 7'30 wieczorem Uroczysta Akademja w salach Magistratu.

Tragiczna wycieczka morska

Sięgając po papierosa, wpadł do morza i utonął

Z Jastarni do Gdyni wracało pewne towarzystwo kutrem p. Nadolskiego. Było to koło godz. 9 wieczorem i pasażerowie rozkoszowali się cudownym widokiem księżyca. Kiedy kuter znalazł się w połowie drogi, jeden z pasażerów otworzył paczkę papierosów i częstował obecnych. Po papierosa sięgnął również 35-letni Wilma, buchalter z Gdyni. W tej samej chwili fal aprzechyliła kuter i nieszczęśliwy wpadł do mo za. Natychmiast zatrzymano motor i mimo ciemności rozpoczęto poszukiwania — daremnie.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Wójt wymordował całą rodzinę,
poczem podpalił dom i popełnił samobójstwo

Pszczyna 27. 8. (K) Dziś około godz. 4.30 rano wybuchł pożar w zabudowaniach Ćmiela Jana, zawieszonego w urzędowaniu naczelnika gminy w Królówce pow. Pszczyna. Pożar zniszczył drewniany domek mieszkalny, szopę i stodołę, napełnioną tegorocznym zbiorem.

Po częściowem stłumieniu ognia **znaleziono na strychu domu mieszkalnego zwęglone zwłoki żony i dzieci Ćmiela.** W toku natychmiastowych dochodzeń ustalono, że dziś około 4-ej **rano Ćmiel Jan (lat 60) zastrzelił w pokoju swoją żonę Annę (lat 55), syna Wilhelma (lat 19), córkę Marję (lat 12) i Annę (lat 5). Następnie zwłoki wyniósł na strych, poczem podpalił drewniany budynek słomą kryty, a następnie wystrzałem z browninga pozbawił się życia**

W chwili, kiedy sąsiedzi na odgłos strzału przybyli na miejsce, zastali drzwi wchodowe pozamykane, zaś dom mieszkalny cały w płomieniach tak, że **wszelki ratunek okazał się nie możliwy, a zwłaszcza wejście na strych.** Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono na strychu w jednym rzędzie ułożone zwęglone zwłoki Ćmiela, jego żony i trojga dzieci. Dalsze dochodzenia celem wyjaśnienia przyczyny morderstwa i samobójstwa wdrożyły organa policji.

Dwa zamachy mordercze

Król. Huta. 27. 8. (K) Dnia 26 bm. około godz. 22-ej wtargnął do mieszkania Copowej Emmy, przy ul. Łagiewnickiej 16, rzeźnik Wawrzynek Edward (lat 36) z zamiarem pozbawienia życia żony swej Małgorzaty, ukrywającej się w mieszkaniu Copowej. Wawrzynek wystrzelił dwukrotnie z rewolweru. Strzały chybiły. Jeden na bój utkwił w krawędzi łóżka, zaś drugi **przeszył rękaw bluzki córki Copowej i utkwił w podłodze.** Wawrzynek, którego siłą usunięto z mieszkania, przed domem oddał **dalsze 2 strzały.** Żona jego nie odniosła żadnego szwanku, **gdyż zdołała ukryć się w piwnicy.** Na miejscu wypadku znaleziono 3 łuski i 1 nabój. Po wypadku Wawrzynek udał się do swego mieszkania przy ul. Karola Miarki, gdzie został przez policję przytrzymany i osadzony w aresztach.

Rybnik. 27. 8. (K) W związku z rzekomo usiłowanem samobójstwem Szaforzówny Heleny, przytrzymano na polecenie władz sądowych w Rybniku kupca Steina Arnolda, podejrzanego o usiłowane morderstwo ekspedjentki Szaforzówny. Szaforzówna badana w szpitalu w Rybniku zeznała, że dnia 24 bm. około godz. 19-ej w czasie rozmowy ze Steinem Arnoldem, b. narzeczonym ten niespostrzeżenie wlał jej do ust sencję octową w zamiarze pozbawienia jej życia. Przytrzymanego Steina odstawiono do więzienia przy sądzie grodzkim w Rybniku.

OD KŁÓTNI DO ZABÓJSTWA

Sosnowiec. 27. 8. (K) W dniu wczorajszym, w domu nr. 12, przy ul. Tylnej w Sosnowcu wynikła sprzeczka między mieszkankami tego domu Klochową a Buszową. W rezultacie tej sprzeczki między mężami wymienionych, Ludwikiem Buszą i Stanisławem Klochem wynikła bójka, w trakcie której pokłóli się wzajemnie nożami. Obydwaj w stanie bardzo ciężkim przewiezieni zostali do szpitala miejskiego, gdzie **Kloch po kilku godzinach zmarł.**

WYPOWIEDZENIE UMOWY TARYFOWEJ W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Katowice. Do PZP wpłynęło w dniu wczorajszym pismo Związku pracodawców przemysłu budowlanego na Górnym Śląsku, zawierające wypowiedzenie płac taryfowych pracowników technicznych i kupieckich w przemyśle budowlanym na dzień 30 września br. Rokowania o nową umowę zbiorową odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie września.

„ŚWIĘTÓWKI” TAKŻE DLA URZĘDNIKÓW

Król. Huta. 27. 8. (K) W Hucie Bismarka urzędnicy nie otrzymali zapłaty za miesiąc lipiec. Dyrekcja huty usprawiedliwia to brakiem gotówki. Ponadto zarząd huty zamierza wprowadzić świętówki wśród urzędników. W związku z tem delegacja urzędników prosiła o interwencję starostę powiatowego Gralińskiego.

Przed konferencją światową rewizjonistów

Wiedeń 27. 8. ŻAT. Wczoraj i dziś toczyły się tu narady wstępne przed rozpoczynającą się jutro konferencją światową rewizjonistów. Nadto odbyły się narady akademików i kobiet rewizjonistycznych, oraz organizacji Trumpeldor. Do Wiednia przybyły już delegacje z Polski, Palestyny, Niemiec, Francji, Rumunji i innych krajów. Wśród delegacji palestyńskiej, złożonej z 21 osób, znajduje się przywódca ekstremistów Aba Achimeir. (Zob. art. na str. 11-tej).

Jaka będzie pogoda?

Warszawa 27. 8. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na dzień 28 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogodnie, rankiem miejscowe opary i mgły, temperatura około 25 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Sowiecki rekord

Moskwa. 27. 8. PAT. W wielkiej fabryce samolotów w Charkowie wydalono z pracy i oddano pod sąd 7 wybitnych tamtejszych komunistów, między nimi dwóch członków dyrekcji, a to prezesa komitetu fabrycznego i sekretarza fabrycznej organizacji partyjnej oraz kierowników spółdzielni robotniczych **za pobieranie w ciągu 7 miesięcy 16.000 deputatów dla nieistniejących robotników.** Jest to rekordowa ilość „martwych dusz” w dotychczasowej historji nadużyć w instytucjach sowieckich.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: pszenica 25 i pół do 26 i pół, mąka pszenna 65-proc. 41 i pół do 43 i pół, otręby żytnie 9 i pół do 10 i trzy czw., pszenne 9 i jedna czw. do 10 i trzy czw., grube 10 i pół do 11 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 8 PAT. Paryż 20.19 i jedna czw., Londyn 17.84, Nowy Jork 5.15, Belgja 71.45, Włochy 26.37 i pół, Berlin 122.40, Praga 15.12, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 26. 8. Dillonowska 57.75. Stabilizacyjna 52, Dolarowa 53.50, Warszawska 41. Śląska nienotowana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78 za Ł. 100 n. w.
w Paryżu Fr. fr. 1740 za dol. 100 n. w.

Wojskowe żądania Niemiec
przedmiotem rozmów na Quai d'Orsay

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 27. 8. (B) Na Quai d'Orsay odbył wczoraj premjer Herriot z ambasadorem francuskim w Warszawie i posłem francuskim w Pradze konferencję, której tematem były wojskowe żądania Niemiec.

Ważna misja parlamentarzysty francuskiego w Berlinie

Berlin 27. 8. PAT. Wczoraj bawił tu przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych pos. Andrzej Fribourg, przedstawiciel grupy radykałów społecznych. Półoficjalnie potwierdzają, że **Fribourg odbył szereg rozmów z niemieckiemi czynnikami rządowymi. M. in. przyjęty był przez kanclerza Papena, min. Schleichera i sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych v. Bülowa. Według informacyj prasy, wizyta Fribourga pozostaje w związku z rozmowami niemiecko-francuskiemi w sprawie tzw. równouprawnienia militarnego Niemiec. Zdaniem pewnych dzienników, nieoficjalna wizyta odbyła się za wiedzą premjera Herriota.**

Przed doniosłą naradą rządu Rzeszy z Hindenburgiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin 27. 8. (Sch) Kanclerz v. Papen wyjeżdża w poniedziałek do Neudeck, celem złożenia prezydentowi Rzeszy sprawozdania z opracowanego przez rząd programu gospodarczego, oraz z sytuacji wewnętrznej. W podróży tej towarzyszyć będą kanclerzowi sekretarz stanu Meissner, minister spraw wewnętrznych v. Gayl i minister Reichswehry v. Schleicher. Koła polityczne sądzą, że przy tej sposobności kanclerz postara się o pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu, w razie gdyby istniała obawa, że Reichstag postawi kwestję zaufania.

Centrum dobija targu z Nazi

Berlin 27. 8. PAT. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż w rokowaniach między centrum a narodowymi socjalistami o koalicję na **stąpiła nagła poprawa. Centrum żądać ma dwu tek, finansów i pracy, wysuwając jako kandydatów swych Brüninga i Stegerwalda.** W **związku z tem — jak informuje „Detsche Allg Ztg.” — przedstawiciele centrum wyjechać mają w środę do Neudeck, celem przedłożenia prezydentowi Hindenburgowi odnośnych projektów rekonstrukcji gabinetu.**

Jak umożliwić wybór hitlerowskiego premjera pruskiego?

Berlin 27. 8. PAT. Prezydent sejmu pruskiego Kerrl zwrócił się do kanclerza z pismem, w którem domaga się wydania dekretu prezydenta Rzeszy, uchylającego regulamin wyborów premjera pruskiego, uchwalony przez dawny sejm zwykłą większością głosów. Kerrl utrzymuje, że uchwała ta jest nieważna, ponieważ przyjęcie tak ważnej ustawy według konstytucji wymaga 2/3 większości.

Na odmianę: demonstracje komunistów

Berlin 27. 8. PAT. W piątek wieczór we wszystkich niemal dzielnicach miasta dochodziło do demonstracyj komunistycznych, które policja likwidowała przy pomocy pałek gumowych. W dzielnicy północnej między policją a komunistami doszło do wymiany strzałów. Jeden z demonstrantów jest ranny.

Wrocław 27. 8. (Sch) Ubiegłej nocy doszło między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej bójki, w toku której jeden komunista i jeden hitlerowiec odnieśli ciężkie rany, zaś kilka innych osób było lżej rannych.

Dekret o wykonywaniu praktyki lekarskiej

Warszawa. 27. 8. Na posiedzeniu piątkowem Rady Ministrów uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, który zastąpi obowiązującą obecnie ustawę z 2 grudnia 1921 r. Przez praktykę lekarską ustawa rozumie wykonywanie czynności, polegających na rozpoznawaniu chorób, leczeniu chorób, zapobieganiu szerzenia się chorób oraz na wydawaniu orzeczeń lekarskich. Projekt dekretu postanawia, kto jest uprawniony do wykonywania praktyki lekarskiej, określa prawo używania tytułu lekarza i tytułu doktora wszech nauk lekarskich.

Dekret kładzie kres szkodliwej i niesumiennej reklamie środków leczniczych oraz nadużyciom szczególnie firm zagranicznych, niesumiennie reklamujących środki lecznicze, częstokroć szkodliwe.

Art. 12 projektu normuje zasady, obowiązujące lekarzy przy wykonywaniu zabiegów operacyjnych oraz operacji spędzania płodu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej ustala sposób wynagradzania lekarzy za ich czynności zawodowe i postanawia m. in., że w razie niezawarcia oddzielnej umowy, lekarz za udzielenie porady, zabieg lekarski lub leczenie obowiązany jest do honorarjum w wysokości, odpowiadającej cennikowi należności lekarskich, ogłoszonemu przez władzę administracyjną województwa po zasięgnięciu opinji izby lekarskiej.

Projekt wejdzie w życie w 15 dni po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw“.

Oburzenie Stanów Zjednoczonych na Japonię

Paryż 27. 8. PAT. „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu, że rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie, wywołuje tam żywy niepokój. Wysyłanie nowych oddziałów japońskich do Szanghaju i uznanie przez Japonję nowego państwa mandżurskiego wywołało oburzenie Ameryki i należy się liczyć z ewentualnością komplikacyj. Rząd waszyngtoński mniej niż kiedykolwiek byłby skłonny do uznania sytuacji, wynikłej z naruszenia traktatów tudzież paktu Kellogga. Z niecierpliwością oczekuje się w Waszyngtonie raportu komisji Laytona. Ogólnie panuje przekonanie, że **Japonja stanie wobec dylematu, albo przyjąć arbitraż w kwestji mandżurskiej, albo wystąpić z Ligi Narodów.**

„Wojna wojnie imperjalistycznej“

Moskwa 27. 8. PAT. „Prawda“ zamieszcza pod tytułem „Wojna wojnie imperjalistycznej“, artykuł wstępny, poświęcony kongresowi antywojennemu. Pismo twierdzi, że ognisko wojen przeniosło się z Bałkanów na Daleki Wschód. Według dziennika świat kapitalistyczny przeżywa gorączkę zbrojeń. Pismo podaje jako fakt, że fabryki wojskowe Francji, Belgji i Czechosłowacji zawalone są zamówieniami japońskiemi. „Prawda“ ostro atakuje z tego powodu Francję pisząc, iż „uzbrojony aż po zęby imperjalizm francuski stanowi groźbę dla pokoju nietylko w Europie“. Pismo uważa Paryż za siedzibę głównych przygotowań do antysowieckiej interwencji, ze względu na duże skupienie białogwardzistów.

Zamiast szlif generalskich — ubiór więzienny

Santander. 27. 8. PAT. Generał Sanjurjo z dyrektorem służby bezpieczeństwa i pod eskortą 8 policjantów przewieziony został do więzienia w Dueso. Generał natychmiast został przebrany z munduru w odzież więzienną i odprowadzony do celi.

Madryt. 27. 8. PAT. Deputowany Radsoc złożył wniosek utworzenia milicji narodowej w celu obrony rządu na wypadek niebezpieczeństwa. Milicja ta nie byłaby uzbrojona, otrzymywałaby broń dopiero w chwili mobilizacji i rekrutowałaby się z pośród republikanów.

Brazylja pod znakiem powstania

Kurytyba. 27. 8. PAT. Z powodu rozgrywających się w Brazylji wypadków rewolucyjnych cały kraj opanowała stagnacja i ogólne przygnębienie. Ruch handlowy jest minimalny. W Kurytybie wszystkie banki, nawet zagraniczne, są pozamykane i strzeżone przez wojsko. Władze przeprowadzają częściową rekwizycję automobili i koni. Komunikacja kolejowa zostala podporządkowana władzom stanowym. W porcie Paranaguya ruch handlowy zamarł. Żegluga przybrzeżna służy głównie do transportu wojska i materjałów wojennych.

Katastrofalny cyklon w Paragwaju

Buenos Aires. 27. 8. PAT. Z Paragwaju donoszą, że nad miastem Asuncion i okolicą przeszedł straszliwy cyklon, wyrządzając duże szkody materjalne. Szalejący huragan wicher powyrywał drzewa z korzeniami, pozrywał dachy z domów, powyrywał słupy telegraficzne i telefoniczne oraz zniszczył przewody oświetleniowe na ulicach, wskutek czego miasto przez kilka godzin pogrążone było w ciemnościach. Ruch kołowy i pieszy został zupełnie wstrzymany.

Jak wyglądać będzie New York w r. 1950?

Istniejący kryzys gospodarczy stanął na przeszkodzie rozrostowi wszystkich wielkich miast europejskich. Liczba ludności Berlina, Londynu, Paryża pozostaje niezmieniona, natomiast Nowy Jork jest wyjątkiem i pod tym względem. Co miesiąc powiększa się o 60.000 ludzi, a jeśli to tempo nie ulegnie przerwie, to w r. 1950 liczyć będzie 20 miljonów ludności. Kto wie, może ta cyfra jest nawet za niską, jeśli się zważy, że i kryzys gospodarczy może się skończyć, a wówczas dopływ ludności będzie jeszcze większy.

Już teraz liczą się w Nowym Jorku z tym kolosalnym wzrostem ludności. Terytorjum miasta jest ograniczone, leży bowiem między oceanem a rzeką Hudson. Nowy Jork nie może więc rosnąć wszerz lecz tylko wzwyż, co oznacza, że drapacze nieba staną się coraz wyższe. Już teraz budowa domów o wysokości 300-400 metrów technicznie nie nastręcza żadnych trudności. Natomiast duże trudności techniczne nastręcza rozwiązanie problemu komunikacji publicznej. Główny punkt ciężkości przeniesie się do podziemi. Przy 20 miljonach ludności liczyć się z tem należy, że codziennie conajmniej 8 miljonów ludności pracować będzie w City. By dać sobie radę z tem morzem ludności pracującej, rozważa się plan budowy ponadziemskich linji komunikacyjnych. Plan ten przewiduje niejako cztery piętra takich kolejek powietrznych. Najwyższe ma być przeznaczone dla ruchu pieszego, drugie dla ruchu kołowego, trzecie dla ruchu ciężarowego, a czwarte tj. ostatnie i najniższe dla ruchu automobilowego. Wszystkie drapacze nieba posiadać będą garaże pod ziemią. Z ulic dotychczasowych znikną tramwaje.

Już teraz pracuje się nad budową tak zwanej „Radjocity“, która znajdzie się w centrum metropolji amerykańskiej, to jest między piątą a szóstą Avenue. Główny gmach liczyć będzie 70 pięter, a obok niego będą mniejsze gmachy po 30-40 pięter. Tam mieścić się będą wszystkie teatry, kina, kabarety i instytucje radjowe. Budowa ma być ukończona w r. 1933.

W Paryżu pesymizm przed Stresie

Paryż 27. 8. (B) Francuskie sfery przemysłowe nie wróżą konferencji gospodarczej państw Europy środkowej i wschodniej, jaka ma się odbyć w Stresie żadnego powodzenia. Twierdzą, że dziś państwa naddunajskie nie są już skłonne do współpracy gospodarczej. Po zatem tegoroczne zboża są tak kiepskie, że nie zaspokoją potrzeb własnych państw naddunajskich. Dalej trzeba brać pod uwagę, że opozycja Niemiec i Włoch w kwestji współpracy gospodarczej państw naddunajskich nie uległa zmianie, a wreszcie nieprzychylne stanowisko generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, który z powodu „zgubionego planu naddunajskiego“ nie chce się kompromitować.

I. Wystawa Sztuki w Nowym Targu

Stolica Podhala zdobyła się na bardzo interesującą i uznania godną imprezę — wystawę prac plastyków nowotarskich. Jest niewątpliwą zasługą komitetu urządzającego, że wystawa prezentuje się doskonale pod względem zewnętrznym a poziom jej nie ustępuje niejednej wystawie krakowskiej. Pomieszczona w dwóch pięknie udekorowanych salach Sokoła obejmuje ona wyłącznie utwory artystów nowotarskich.

Najliczniej reprezentowane są utwory **Rekuckiego**, który zgromadził tu zarówno starsze, przedwojenne swoje obrazy, jak również nowsze. Skala talentu Rekuckiego jest duża, obejmuje bowiem portrety, sceny rodzajowe, typy ludowe i pejzaże. Szczególnie starsze portrety są bardzo dobre, w nowszych obrazach — przy doskonałym rysunku — uderza pewna suchość kolorytu i twardość. Cechy te wychodzą Rekuckiemu na dobre w rzeźbie, której bardzo dobrym okazem jest „Głowa ojca“. Z pejzażów najlepszy jest „Rynek w N. Targu“.

Znajomy nasz krakowski **Lewkowicz, już** całkiem się „zadomowił“ w Nowym Targu, a raczej w jego najpiękniejszej części, w Kowańcu. Jak zwykle interesują go głównie studja typów żydowskich i cygańskich. Widzimy na wystawie kilka takich z temperamentem namalowanych studjów, posiadających dużo wyrazu oraz soczysty koloryt. Do najlepszych należy „Studjum Żyda“, główka chłopca żydowskiego i „Kocha nie kocha“.

Ilościowo pokaźnie, jakościowo zaś nierównomiernie przedstawia się dorobek artystyczny **Gengl**, z którego pejzażów najlepsza jest „Ulica w Kowańcu“ i kolorystycznie ciekawe „Kopy zboża“, „Zamek w Czorsztynie“, traktowany jest zbyt dekoracyjnie. Dobry jest „Autoportret“ artysty.

Bardzo dobry portret wystawił **Gutowski.**

Zupełnie modernistyczny ton wnosi w tę wystawę **Mroszczak** przez swoje oryginalne karykatury i główki.

Prawdziwą ozdobą wystawy są doskonałe rzeźby **Marcinowa**. Cechuje je rozmach i siła wyrazu, są one wymownym dowodem dużego talentu tego młodego artysty.

Szlachetną linją odznaczają się rzeźby **Niemca**. Szereg pejzażów olejnych i akwarelowych wystawił **Szopiński**. Dobrze zapowiada się w grafice **Chodorowiczówna.**

Pomysł urządzenia tego rodzaju wystawy należy powitać z uznaniem, tembardziej, że realizacja jego stanęła w zupełności na wysokości zadania.

Dr. Henryka Fromowicz-Stillerowa

Nowy Targ, w sierpniu

Londyn ma klub amatorow powieści kryminalnych

Nakładca londyński Collins wpadł na bajeczny pomysł, by amatorów lektury powieści kryminalnych zorganizować w klub. Członkiem klubu może każdy zostać, kto zobowiąże się do przeczytania trzech powieści kryminalnych, wydanych co miesiąc przez klub. W krótkim czasie zyskał ten klub 25 tysięcy członków. Okazuje się z tego, że lektura powieści kryminalnych jest w Anglji bardzo popularna. Ciekawą jest przytem rzeczą, że członkami klubu są trzy księżniczki domu panującego. Faktem jest jednakowoż, że kobiety nie interesują się tak żywo lekturą kryminalną, albowiem większość członków klubu rekrutuje się przeważnie z mężczyzn najrozmaitszych sfer ludności.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

HAUSVERWALTUNGEN
Beamteter Verwalter sucht mit Genehmigung seiner Grundstücks- Gesellschaft Häuserverwaltungen. Referenzen von erstklassigen Gesellschaften zur Verfügung. Durch besonders günstige Umstände äusserst sparsame Bewirtschaftung. Offerten erbeten unter „8038" an Annoncen- Kegeler, Berlin-Wilmersdorf. 395kr

GOCZAŁKOWICE -- ZDRÓJ
na linji kolejowej Dziedzice—Katowice.
3% radioczynna solanka jodo-bromowa. Parnie solankowe, nowoczesne inhalatorjum. Kąpiele kwasowęglowe. Elektroterapja. Ceny bardzo umiarkowane. Informuje Zarząd zdrojowy. 257



POT
i niemiłą woń z rąk, nóg i pach usuwa znany i niezastąpiony od ½ wieku
SUDORYN
Z SITKIEM
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
UWAGA!! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU

A jednak już wiadomo
że najlepsze książki wypożycza
nowoczesna wypożyczalnia książek
„Lektura" Kraków Tad. Kościuszki 18



ODCISKI
zgrubiała skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

WPISY
do szkoły zawodowej dla dziewcząt żyd.
Ognisko Pracy w Krakowie
na kursa trykotarskie, gospodarcze, kursa haftu i krawieckie rozpoczynają się dn. 29 b. m. Adres: Stolarska 15. tel. 159-27. Informacji udziela się w godz. 11—1 przed południem.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"



USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM - SERCE W DIERŚCIENIU. ZNAK FABR.

WPISY
do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY" w Krakowie, ul. Stolarska 15 I. p. na działy:
krawiecki,
bieliźniarski,
modniarski,
hafciarski,
gospodarstwa domowego,
odbędą się dnia 28, 29, 30, 31 sierpnia w godz. od 10—1, w kancelarji szkoły przy ul. Stolarskiej 15 I. p. Wszelkich informacji i prospektów udziela się tamże. Tel. 158-21.

WOLNE POSADY

AGENT do kilimów poszukiwany. Kraków, Rzeszowska 5. m. 12. 167g

EKSPEDJENTKA potrzebna. Zgłoszenia pod „Galanterja" do Adm. Now. Dziennika. 175g

MODNIARKA samodzielna poszukiwana natychmiast. Hamburger, Grodzka 1. 425kr

POSAD POSZUKUJĄ

2 INTELIGENTNI młodzieńcy przyjmą jakąkolwiekbądź posadę lub zajęcie za najskromniejszą zapłatą. Zgłoszenia pod „Litość" do Adm. Now. Dz. 164

AKADEMIK, z bebrajskiem, muzyką, poszukuje korepetycji, też na prawincji. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Ukończony konserwatorzysta. 141g

SPRZEDAŻ

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1341kr

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin,** Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

BIELIZNA damska: Koszule dzienne z dobrego madapolamu, starannie wykończone 2,45 nocne pięknie haftowane 4,90, tylko wprost we Fabryce Bielizny „Paw" Kraków, Florjańska 4. 434kr

URZĄDZENIE na mleczarnię lub na sklep kozerny tanio sprzedam. Wiadomość: Mleczarnia, Mostowa 6. 166g

NA SEZON szkolny wyprawki dla dzieci poleca Fabryka Bielizny „Paw" Kraków, Florjańska 4. 436kr

MIMO zapowiadanej w prasie zwyżki, obniżamy dalej ceny. Koszule męskie popelinowe 7,89, jedwabne popelinowe 10,80, nocne 5,90, pijamy 9,80. Krój bielizny ogólnie znany jako pierwszorzędny. Fabryka Bielizny „Paw", Kraków, Florjańska 4.

Reklama dźwignią handlu

LOKALE

UBIKACJA na biuro lub pracownię w Krakowie. Poselska 9, II. piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela tamże. 222kr

POKÓJ z osobnem wejściem do wynajęcia. Studencka 4 m. 5. 396kr

POKÓJ umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem z klatki schodowej, tanio do wynajęcia. Dietlowska 111. od 3—5. 148

UCZENICE (uczniów) przyjmie z utrzymaniem żydowska rodzina. Najlepsze referencje. Dietlowska 73/8. 128g

PANIENKĘ szkolną lepszego domu przyjmę z utrzymaniem. Grodzka 51 m. 3. 143g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES", Biuro spedycyjne, Kraków, Stoarska 13. 3358k

WYKWINTNE utrzymanie, łazienka, pianino dla uczenic lub akademiczek w lepszym domu. Zgłoszenia: Grabowskiego 4/II p. na lewo. 429kr

POSZUKUJĘ się lokalu 3-pokojowego na kursa, w okolicy Rynku gł., Stolarskiej itp. Wiadomość do Admin. Nowego Dziennika pod „Wprost od gospodarza".

POKÓJ z kuchnią w nowym domu po przystępnej cenie do wynajęcia. Tänzer, Długosza 1. 6. drzwi 6. 165g

2 POKOJE kuchnia z komfortem przy ulicy Kordeckiego do wynajęcia. Zgłoszenia: „Czytelnia Uniwersalna", ul. Gołębia 2. 168kr

LOKALE biurowo-handlowe i przemysłowe do wynajęcia. Dietlowska 109. 433kr

SŁONECZNE, komfort. 2 pokoje z kuchnią zpn. do wynajęcia przy ul. Smoczej 10. I p. Wiadomość u dozorcy. 171g

DWUOSOBOWY pokój z komfortem do wynajęcia. Kraków, ul. Grodzka 3. m. 2. 424kr

MAM frontowy lokal przy bardzo ruchliwej ulicy i przyjmę zastępstwo lub filję. Zgłosz. pod „M. K." do Admin. Now. Dziennika. 174g

Baczność Mężczyźni!



Niemoc płciowa
usuniecie przez użycie nieszkodliwego środka **„LA EROS".** Działa z zadziwiającym skutkiem bez względu na wiek. Podtrzymuje siłę męską do późnej starości. Tysiące podziękowań. Cena Zł 10·—, mocniejsze Zł 15·—.
ORDINATIONS-LABORATORIUM HAWELKA
Prag 65, Nusle Rozetecngasse Nr. 10/L.0.1478
POSTFACH Nr. 4. C. S. R.
1755 kr **Adres pisać dokładnie!**

TAKSA **15 zł** miesięcznie **WPISY** TAKSA **15 zł** miesięcznie
na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA
długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych
KRKAÓW, UL. STAROWIŚLNA 28
przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł. miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe dla zgłaszających się bezzwłocznie.

POKOJU ewentualnie z drugą osobą poszukuje rutynowany korepetytor za udzielanie lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia do Admin. Now. Dziennika pod „Korepetycja". 420kr

RÓŻNE

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkania Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze, u. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

FIRANKI
i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie
Michał Weitz
Kraków, Florjańska L. 23
Telefon 148-40

WYDAJĘ tanie i smaczne obiady. Augustjańska 10. m. 6. 158g



PIANINA
w nieporównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych.
Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz
Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2, tel. 172-71

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 1,500 dolarów na zastępstwo zagranicznej firmy lub też do samodzielnej sprzedaży. Zgłosz. pod „Solidny zysk" do Adm. Now. Dziennika. 427kr

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Łańcut, własności Hersz Herbstman Przeworsk. 431kr

FORTEPIANY stroji, naprawia, ceny bardzo przystępne, Bild, Kraków, Widok 6. 172g

KRAKOWSKIE kursy kosmetyczne pod fachowym kierunkiem lekarskim. Kursy trwają 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codzienne. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka mž. Apselówna, absol. Universite de Beaute w Paryżu. Początek wykładów 26. września. Prospekty, oraz zgłoszenia: Kraków, Sławkowska 30. 437kr

ZDROJOWISKA

MUSZYNA Słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Wrzesień ceny bardzo niskie. Willa Pawłowskiego, Ogrodowa 56. 160g

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ tani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów zniżone!! Informacyj żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

NAUKA I WYCHOWANIE

MGR. FIL. udziela lekcyj hebrajskiego niemieckiego, gry na fortepianie. Zgłoszenia tel. 161-96 godz. 1,30—2,30. 170g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu " " 6'20 " " 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową " " 6'60 " " 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana